Nr. 244 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 24 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. poj. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24. od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Sejm winien stanąć w obronie pracowników kolejowych.

Upadek gabinetu Brianda.

Wybory do Senatu we Francji.

Lewica powiększyła swoj stan o dalszych 7 mandatów.

PARYŻ, 22. 10. (PAT.). W drugiej turze wyborów do Senatu wybrano jednego republikanina, trzech republikanów lewicowych, dwóch niezależnych republikanów radykalnych, dziesięciu republikaninów socjalnych i socjalistów niezależnych oraz jednego socjalistę. W 16-tu wypadkach odbędzie się głosowanie ściślejsze.

W trzeciej turze wybrano 4 republikanów, 3 republ. lewicowych, 2 niezależnych republikanów radykalnych, 5 socjalnych radykołów i jednego republikanina socjalnego niezależnego. Na ogólną liczbę 96-ciu mandatów, jakie były do obsadzenia, republikanie uzyskali 15, republikanie lewicowi 14, niezależni republ. radykalni 12, radykałowie i radykałowie socjalni 41, republikanie socjalni i socjaliści niezależni 11 oraz socjaliści 3. W wyniku wyborów 22 października 1929. republikanie lewicowi stracili 7 mandatów, z których przypadły: niezależnym radykałom 3, radykałom socjalnym 3 i socjalistom zjednoczonym 1. Z wybitniejszych osobistości wybranych ponownie, wymienić należy: Haunorat, Alberta Sarraut, Durand, De Jouyenel, Syhramek i Luciana Hubert, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu; przepadli zaś Blum, Plaissiere, mer miasta Marsylji, Franqois, Marsal i Anterion, minister Rent.

Żądamy wyjaśnienia.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Ag. Pres. podała wczoraj wiadomość jakoby gabinet p. Świtalskiego wpadł na pomysł wyjęcia z pod kompetencji sejmu na własną rękę i ryzyko szeregu spraw wchodzących w zakres polityki zagranicznej.

Podaliśmy również dostarczone nam zapewnienie że wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Sądzimy jednak, że taka forma wyjaśnienia nie wystarcza — winno ukazać się zaprzeczenie urzędowe, któreby położyło miarodajnie kres kursującej tej pogłosce.

Kandydaci na stanowisko prezydenta Meksyku





Ive Vasconzelos (na lewo) i Pasqual Ortez Rubio. Wybory odbędą się 17. listopada b. r.

Rząd francuski podał się do dymisji.

PARYŻ, Izba deputowanych na pierwszem powakacyjnem zebraniu obaliła gabinet Brianda 288 głosami przeciw 277.

Głosowanie odbyło się po przemówieniu Brianda omawiającym posunięcia jego na forum polityki międzynarodowej.

Powodem dymisji rządu było wyznaczenie debat nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który izba deputowanych uchwaliła.

Uchylone przez sąd konfiskaty.

Wczoraj podaliśmy czytelnikom radosną wiadomość, że sąd uchylił *trzy z rzędu*, zarządzone przez starostę grodzkiego Klotza *konfiskaty* naszego pisma, jako nie mające uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych.

Decyzja sądu zapadła na posiedzeniach niejawnych, bez jakiejkolwiek ingerencji obronnej naszego wydawnictwa; już po wysłuchaniu zdania prokuratora sąd doszedł do przekonania, że skonfiskowane artykuły nie zawierają nic kolidującego z prawem. Chcemy podkreślić tę objektywną decyzję sądu, która niewątpliwie stwierdza, że w tych trzech wypadkach mamy do czynienia z *samowolą* czynników administracyjnych, które nadużywają swych uprawnień. Oczekiwać też należy, że władze z tych orzeczeń wyciągną należyte konsekwencje. — Przez te nieusadnione konfiskaty czytelnikom i pismu wyrządzono krzywdę i szkodę, która niestety wydawanymi, z natury rzeczy spóźnionymi, wyrokami sądu nie może być naprawiona.

Pisaliśmy już o tem, że sposób przeprowadzania konfiskat naszego pisma jest tego rodzaju, że tego dnia czytelnicy nasi pozostają bez Dziennika, bo uniemożliwia się nam wydanie drugiego nakładu po konfiskacie. Tak było też w wypadkach powyższych.

Skoro sąd stwierdza brak uzasadnienia oczekujemy, że na przyszłość będą stworzone gwarancje, że podobne postępowania władzy nie będą się powtarzały. Dziennikarstwo w życiu współczesnym jest czynnikiem zbyt ważnym, spełnia rolę zbyt doniosłą, jest w życiu kulturalnego społeczeństwa zbyt delikatnym i cenionym instrumentem, aby zależało od czyjegokolwiek kaprysu.

Za konfiskowanie pism we Lwowie odpowiedzialny sam p. starosta Klotz, gdyż, jak nam wiadomo, żadna konfiskata bez jego aprobaty nie może być dokonana. Wobec znoszących konfiskaty wyroków sądowych narzuca się pytanie, czy człowiek ten dorasta roli, którą mu powierzono. Sąd w tej sprawie wydał już swe orzeczenie, oczekujemy wyciągnięcia wniosków.

Oczywiście z powodu wyrządzonej naszemu wydawnictwu szkody materjalnej zażądamy odszkodowania, a skarb państwa będzie musiał je zapłacić. Jesteśmy tylko zdania, że pieniądze podatkowe nie są przeznaczone na takie cele.

Jeżeli powaga władzy ma być utrzymana i niezachwiana wiara w jej bezstronność, oczekujemy *gwarancji*, że stwierdzone urzędową decyzją sądu, bezpodstawne zarządzenie, nie będzie więcej miało miejsca.

M. HANKIEWICZ.

Karol Kautsky.

(W 75-tą rocznicę urodzin.)

II. Rewizjonizm. Reformy a rewolucja.

(Ciąg dalszy).

Wielkie sukcesy ruchu robotniczego w ostatnich dwu dziesięcioleciach 19-go wieku, wspaniały rozwój społeczno - gospodarczego życia Europy, długoletnia cisza wszechświatowa po ostatniej wielkiej wojnie 1870 r., brak większych, krwawych walk i konfliktów po ostatniej wielkiej wojnie domowej, po Komunie Paryskiej 1871 r. — wszystko to zrodziło illuzje, że ludzkość bez konfliktów i starć ostrych przejdzie drogą reform powolnych z kapitalistycznego świata do ustroju nowego i że „rewizji" poddać należy myśli przewodnie rewolucyjnego socjalizmu Marksa. W dziele powyższem Kautsky rozprawił się gruntownie z „rewizjonizmem", wykazując jak zbyt pospiesznie, oparty na faktach obserwacji krótkiego okresu czasu rozwoju społeczno - politycznego, stawia „rewizjonizm" swe tezy, jak w głębinach dzisiejszego ustroju kapitalistycznego czają się ukryte sprzeczności, które każdej chwili wybuchną jasnym płomieniem walk i ostrych konfliktów.

I rozwój dziejów przyznał słuszność Kautsky'emu. Stało się tu tak, jak ze słynnem pokojowem orędziem cara Mikołaja II. z 1898 r., którem wówczas zachwycali się pacyfiści całego świata. Kautsky poddał orędzie carskie ostrej krytyce i wykazywał, że jest to bez wątpienia manewr dla uśpienia Europy, manewr przed jakąś nową imprezą carskiej polityki zaborczej na Wschodzie. — Przewidywania Kautsky'ego sprawdziły się. W parę lat po swem orędziu, car, „anioł pokoju" rozpoczął wojnę na dalekim Wschodzie, która — na szczęście dla ludzkości — skończyła się pierwszym rozgromem caratu. Podobnie też illuzje co do pokojowego rozwoju życia społeczno - politycznego Europy rozwiały się z początkiem XX. stulecia. — Wielka Brytanja, przez długie lata kraj pokojowego wzrostu i rozwoju wpływów i potęgi klasy pracującej, staje się z początkiem tego stulecia widownią ostrych walk i zatargów klasowych, a rywalizacja kapitalistycznych państw europejskich doprowadza do coraz to większych i co raz to bardziej groźnych konfliktów, które się wreszcie kończą wybuchem Wielkiej Wojny Światowej, a ta znów Wielką Światową Rewolucją.

Z tego okresu działalności naukowej i publicystycznej Kautsky'ego pochodzi jego wielkie studjum „die Agrarfrage". Kwestja rolna, kwestja rozwoju rolnictwa i stosunku proletarjatu socjalistycznego do chłopów, do wiejskiej klasy pracującej stanęła jako „ważne aktualne zagadnienie przed socjalną demokracją niemiecką, z tą chwilą, kiedy socjalna demokracja zdobyła miljony głosów wyborczych, zdobyła miasta i wkraczać poczęła na wieś. I tutaj Kautsky występuje z odpowiedzią na aktualne zagadnienie ruchu socjalistycznego we formie poważnego dzieła naukowego, które znalazło przychylną ocenę w świecie naukowym. Przytem podnieść należy jeden moment Kautsky zwalcza „rewizjonizm". Ale nie jest on bezkrytycznym naśladowcą Marksa, który ślepo „przysięga na słowa mistrza". W swych studjach i pracach posługuje się Kautsky metodą naukową Marksa, bo właśnie metoda badania zjawisk społeczno-politycznych stanowi siłę i potęgę materjalizmu historycznego, przyczem rezultaty badań mogą być różne u zwolenników dziejowego materjalizmu Marksa. I właśnie w powyższem studjum o „kwestji rolnej" Kautsky dochodzi do rezultatów i poglądów na zagadnienie rozwoju rolnictwa i kwestję chłopską, odmiennych od poglądów poprzednio panujących w obozie socjalistycznym.

(C. d. n.).

Sejm winien stanąć w obronie pracowników kolejowych.

Uchwała Zarządu Głównego Z. Z. K. z dnia 6. października.

Artykuł ten był przez Starostwo grodzkie skonfiskowany, ale sąd decyzją z 17. b. m. konfiskatę uchylił jako bezpodstawną.

„Zarząd Główny ZZK. akceptuje w całej pełni stanowisko, jakie W. W. Związku zajął w uchwale swej z dnia 4. 9. b. r. w sprawie rozporządzeń Rządu dotyczących pragmatyki służbowej, emerytury dla etatowych, tudzież opieki lekarskiej na P. K. P.

Przyłączając się do uchwały W. W. w całej osnowie, Zarząd Główny stwierdza ponadto, co następuje:

Argumenty Rządu, że przedsiębiorstwo PKP. na podstawie dekretu z 24. września 1926 o komercjalizacji „istnieje" jako „odrębna" osoba „prawna" i że w myśl tego dekretu Rada ministrów władną była w drodze zwykłego administracyjnego rozporządzenia nie tylko regulować najważniejsze kwestje pracownicze, ale ponadto znosić obowiązującą i dla kolejnictwa moc ustaw sejmowych (o 8-godz. dniu roboczym lub o urlopach wypoczynkowych) są niczem innem, jak tylko *nadużywaniem* martwej, z rzeczywistością niezgodnej, litery prawa w tym jedynie celu, by pod pozorami tego prawa narzucić kolejarzom sprzeczne z ich postulatami i dla nich niezmiernie krzywdzące przepisy, a równocześnie zamknąć kolejarzom drogę do Sejmu i w ten sposób *los 180.000 kolejarzy polskich uczynić zawisłym od kaprysu i samowoli administracji,* na co żaden z poprzednich gabinetów dotychczas przecież się nie odważył.

Zarząd Główny stwierdza z naciskiem, że wspomniany wyżej dekret Prezydenta wprowadzony w życie nie został do kolejnictwa w sposób, postanowieniami tego dekretu przewidziany w samoistne przedsiębiorstwo, względnie w samoistną jednostkę gospodarczą nie przekształcono.

Wyrywając tedy z całego niewprowadzonego w życie dekretu Prezydenta jedynie tylko jego końcowe artykuły (§ 26 — 30), odnoszące się do pracowników, Rząd stworzył tutaj zupełnie od życia oderwaną fikcję prawną, potrzebną mu do jakichś bliżej jeszcze niewiadomych planów z rozwojem kolejnictwa nie mających absolutnie nic wspólnego, a przeciwnie dla kolejnictwa szkodliwych, gdyż ostatnie rozporządzenia Rządu stwarzają w kolejnictwie kompletny zamęt, a pracownikom wyrządzają ciężką krzywdę.

Najjaskrawszą ilustracją tego zamętu i tej krzywdy jest fakt, że w dziedzinie dla kolejarzy i ich rodzin tak doniosłej, jak

zabezpieczenie na wypadek starości, kalectwa czy śmierci pracownika,

istnieją aż 3 różnorakie formy i przepisy — miast jednej ustawy dla wszystkich, że pragmatyka, która stosunki służbowe na PKP miała ostatecznie uregulować,

odbiera kolejarzom wszelkie bezpieczeństwo prawne

i czyni z nich wprost bezwolne ofiary najdzikszego nawet kaprysu, wreszcie że przepisy Ministra Komunikacji o lecznictwie odbierają kolejarzom te dobrodziejstwa, jakie przyznaje im sejmowa ustawa o Kasach Chorych z r. 1920, skutkiem czego

chorzy pracownicy w wielu już wypadkach znaleźli się bez żadnej pomocy.

Wszystkie te igraszki z prawami pracowników wywołują w szeregach mas kolejarskich *gorycz i wzburzenie* tem głębsze, im więcej ofiarności i poświęcenia dla dobra Państwa pracownicy kolejowi zawsze okazywali i okazują.

Gorycz mas potęguje jeszcze fakt, że o poprawę nędznego bytu kolejarzy Rząd zupełnie się nie troszczy i że

kolejarzom odmawia się nawet groszowej podwyżki płac, gdy z drugiej strony dla spekulantów kapitalistycznych były zawsze miljony

z dochodów z eksploatacji, wyduszonych z ciężkiego trudu i znoju pracowników.

W tej sytuacji, gdy możność załatwienia wszystkich zagadnień pracowniczych w takiej formie, któraby w sposób poważny i trwały gwarantowała kolejarzom wszystkie ich prawa dziś i w przyszłości — została pracownikom w sposób bezwzględny odcięta, co wobec wzburzenia pracowników wywołać musi najpoważniejsze dla kolejnictwa skutki, gdy Rząd narzuca pracownikom różne przepisy bez uzgadniania ich ze Związkami — co dawniej przecież zawsze było praktykowane, — *w tej poważnej sytuacji jedynie tylko Sejm jest tą najwyższą instancją,* która cały obecny, rozporządzeniami Rady Ministrów wywołany a głęboki konflikt w kolejnictwie, może ostatecznie usunąć i zwichrzone w kolejnictwie stosunki ostatecznie uregulować.

Zarząd Główny w pełni tedy pochwala decyzję Wydziału Wykonawczego Związku, by posłowie ZZK. wystąpili w spornych sprawach pracowniczych z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą w Sejmie,

żywiąc nadzieję, że Sejm ujmie się za pokrzywdzonymi pracownikami kolejowymi.

Wreszcie Zarząd Główny wyraża głębokie przekonanie, że w tej akcji dla ogółu kolejarzy tak doniosłej, a pozbawionej wszelkiego zabarwienia partyjno - politycznego, wszyscy pracownicy kolejowi, bez względu na przynależność związkową, jako też wszystkie Związki, odsuną w tej przełomowej chwili na bok wszelkie różnice i nieporozumienia i

w zgodnym, solidarnym, jednym froncie pójdą do walki — aż do zwycięstwa"!

RAKOWSKI



jeden z byłych czołowych ludzi Rosji sowieckiej — przed kilku laty poseł sowiecki w Paryżu, został w ostatnich dniach aresztowany i zesłany do Barnaul na Syberji. Rakowski od dłuższego już czasu był „w niełasce".

—o—

Socjaliści Niemiec i Czechosłowacji poprą austr. towarzyszy

WIEDEN, 22. 10. (AW). W tutejszych kołach prawicowych wielkie oburzenie wywołał fakt, że na konferencji socjalistycznego Scutzbundu zastępcy zagranicznych bojówek socjalistycznych Niemiec i Czechosłowacji przyrzekli austrjackiemu Schutzbundowi czynne poparcie. Związki Heimwehry założyły protest przeciw temu i ogłosiły komunikat, w którym występują ostro przeciwko mieszaniu się zagranicy do spraw politycznych Austrji.

Charakterystyczny wyrok Sądu Najwyższego

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Pewien pracownik wytoczył firmie sprawę o dopłacenie mu różnicy między wynagrodzeniem przewidzianym za nadliczbowe godziny przez ustawę, a tem co otrzymywał przez cały czas pracy tj. normalne godzinowe plus 10 proc.

Sąd pokoju i sąd okręgowy, powództwo oddaliły wychodząc z założenia, że powód przy otrzymywaniu pieniędzy nie kwestjonował wysokości dodatku za godziny nadliczbowe.

Trzeba dodać, że powód obejmując pracę podpisali umowę, według której za nadliczbowe godziny będzie otrzymywał tylko 10 proc.

Sąd Najwyższy, uchylił wyrok sądu okręgowego, wychodząc z założenia, że wolą pracodawcy (ustawa z dn. 18 XII 1929 r.), było, by wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych było niższe od stawek w ustawie wskazanych, tj. o 50 pr. za pierwsze 2 godziny i 100 proc. za następne oraz dnie świąteczne.

Zmiany w podziale mandatów P. P. S.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Na skutek orzeczenia sądu Najwyższego dokonane zostały zmiany w podziale mandatów PPS. z listy t. zw. państwowej.

Przesunięcia te wynikłe z decyzji sądu pozbawiają mandatu poselskiego tow. Jadwigę Markowską.

Lecz PPS. ze szczerym żalem przyjmiej przejście tow. Markowskiej do innej dziedziny pracy partyjnej. — będzie odczuwał żywo brak jej działalności parlamentarnej tak samo, jak odczują to również centralne organy partji.

Mamy nadzieję że tow. Markowska po nowych wyborach powróci do szeregu naszych posłów.

Przesunięcie na liście państwowej łączy się z przesunięciami na naszej liście okręgu Święciany. Z naszej listy święciańskiej wchodzi tow. Stążowski.

Sesja sejmowa - 5 listopada?

WARSZAWA, 22. 10. (A. W.). — „Kurjer Poranny“ donosi w związku z aktualną kwestją zwołania sesji budżetowej sejmu i senatu, iż — jak słychać — pierwsze posiedzenie sejmu, rozpoczynające tę sesję odbyć się ma w dniu 5. listopada b. r.

Niechlujstwo biurokratyzmu.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Tow. Kazimierz Pużak otrzymał dziś zawiadomienie o zatwierdzeniu przez Sąd okręgowy konfiskaty odezwy młodzieży TUR.

Tow. Pużak ani odezwy nie czytał, ani jej nie rozpowszechniał, ani też wydawał.

W ten sposób wcale nie wykonuje się przepisów ustawy, a młodz. TUR-owa nie jest obowiązana dowiadywać się o decyzjach sądu za pośrednictwem tow. Pużaka, który znów nie ma obowiązku pośrednictwa między sądem a młodzieżą TUR.

Czy nie jest to jaskrawy przykład tego co nazywamy niechlujstwem biurokratycznym.

Wybryk natury.

CZĘSTOCHOWA, 22. 10. (AW.). Lekarz dr. Goldman, badając w Rodoszysach 23-letniego Józefa Szamburskiego stwierdził, iż ten posiada serce z prawej strony. Ta anomalja w niczem nie wpływa na stan zdrowia pacjenta, który jest niemiernie silny — ma atletyczną budowę ciała i jest z zawodu kowalem.

Młodociani zbrodniarze przed sądem.

WARSZAWA, 22. 10. (A. W.). — Przed sądem okręgowym toczy się przy przy drzwiach zamkniętych sprawa 3 młodocianych zbrodniarzy: Marjana Grabowskiego, Wład. i Jana Szubartowskich, oskarżonych o napad i zniewolenie 19-letniej urzędniczki Kasy Chorych. Napadu tego dokonali oskarżeni o godz. 11-tej wieczorem.

Rozwiązanie szwedzkiej partji komunistycznej.

RYGA, 22. 10. (AW). Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki uchwalił rozwiązać centr. komitet szwedzkiej partji komunistycznej. Poprzednio rozwiązano już partje komunistyczne w Stanach Zjednoczonych, Austrji, Finlandji, Szwecji, a ostatnio w Polsce. Przyczyną — niestosowanie się do poleceń III Międzynarodówki.

—o—

Przed konferencją rozbrojeniową.

Jak rozwiązano kwestję wolności mórz i blokady.

LONDYN, 22. 10. (Pat.). Specjalny koresp. „Daily Telegraph“ sir John Foster Frasser jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich towarzyszący cały czas Mac Donaldowi podaje rewelacyjną wiadomość jakoby pomiędzy Hooverem i Mac Donaldem doszło do porozumienia co do formuły na zasadzie której rozwiązane mają być sporne dotychczas kwestje wolności mórz i blokady. Formuła ustalać ma, że Wielka Brytanja nie będzie rościła sobie pretensji do próby zatrzymywania i rewizji statków neutralnych, zaś Stany Zjednoczone zobowiązały się nie zaopatrywać strony wojującej będące agresorem, z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja co do określenia agresora pozostawiona zostanie Stanom Zjednoczonym bez interwencji w tej mierze ze strony Hagi lub Genewy. Umowa zawierająca tego rodzaju formułę, wypracowana ma być przez Mac Donalda i Dawesa w Londynie i zawarta jeszcze przed upływem tego roku, czyli przed konferencją londyńską.

Delegacja japońska wyjeżdża 3 listopada.

TOKIO, 22. 10. (Pat.). Delegacja japońska na konferencję 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, wyjeżdża z Jokohamy do Seattle dnia 30. listopada. Przewodniczący delegacji Wakatsuki minister marynarki, admirał Takarabe i wielu ich doradców udadzą się do Waszyngtonu, gdzie zobaczą się z prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem i być może uda im się doprowadzić do końca porozumienie wstępne, które jest tymczasowo prowadzone w drodze dyplomatycznej. Delegacja japońska, która ma przybyć do Londynu, będzie się składać z około 70 osób.

—o—

Zwolennicy rządów kapralskich.

WARSZAWA, 22. 10. (A. W.). — „ABC" donosi z Rygi, że zwolennicy Waldemarasa rozpoczęli na wielką skalę przygotowania do obalenia nietylko nowego rządu, ale i prez. Smetony. Oficerowie 2 p. piechoty, stacjonowanego w Szawlach, wysłali telegram do Smetony, w którym żądają powrotu do czynnej służby polit. Waldemarasa. — Telegram ten wywołał w sferach rządowych popłoch. Sytuacja dla rządu przedstawia się groźnie, gdyż po stronie Waldemarasa w Kownie stoi dywizjon samochodów pancernych, pułk huzarów, szkoła wojenna i park lotnictwa i znaczna część korpusu oficerskiego tych oddziałów. Oczekiwane jest lada godzina wystąpienie wojsk. W związku z tem w pułkach wiernych Smetonie zarządzono ostre pogotowie.

Kronika polityczna.

MIN. SPRAW ZAGRAN. U P. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. Dziś w godzinach popołudniowych p. Piłsudski przyjął min. Zaleskiego na dłuższej audjencji. P. min. Zaleski opuścił Belweder na krótko przed swym odjazdem do Bukaresztu.

PRZED NOMINACJĄ NOWEGO WICEPREZESA BANKU POLSK.

WARSZAWA. W związku z pogłoskami o nominacji nowego wiceprezesa Banku Polskiego na miejsce p. Młynarskiego „Gazeta Handl." dowiaduje się, że czynniki miarodajne postanowiły sprawę nominacji odłożyć na kilka miesięcy. Nominacja wiceprezesa B. P. nie nastąpi przed Nowym Rokiem.

BEZROBOCIE NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. Urząd Katowicki komunikuje, że w czasie od 10 do 16 b. m. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zwiększyła się o 162 osób i wynosiła 5.392 osób.

CZYŻBY ZNOWU ZMIANY W P. A. T-icznej.

WARSZAWA. Wiadomość podana przez jedną z warszawskich ajencyj pras. o zamierzonej nominacji na dyrektora P. A. T. półk. dyplom. Kwiatka nie odpowiada prawdzie. Jak się dowiaduje Ajencja Wsch. do tej pory jeszcze niewiadomo, kto objemie to stanowisko.

Skutki szowinistycznej akcji francuskich nacjonalistów.

PARYŻ, 22. 10. (AW). Wczoraj odbyło się w sądzie przesłuchanie niejakiego Grapina, który niedawno temu strzelił do deputowanego Dumaine'a, raniąc go lekko w ramię. Grapin zeznał, że jako b. żołnierz frontowy i gorący patrjota, dawno już miał zamiar przy pomocy zamachu zwrócić uwagę opinji publ. na fakt wypuszczenia z rąk owoców zwycięskiej wojny. Po układzie lokarneńskim Grapin chciał zastrzelić Brianda, nie udało mu się to jednak. Oskarżony sprzeciwił się poddaniu go badaniu psychjatrów — gdyż nie chce, aby znaczenie jego czynu pomniejszano.

Katastrofa kolejowa.

SEVILLA, 22. 10. (Pat.). Pociąg pospieszny, idący z Barcelony, wpadł na lokomotywę, przyczem kilka wagonów zostało uszkodzonych. 7 osób ciężko rannych.

Krwawa bójka o pastora.

CHICAGO. 22. 10. (AW.). 400 Murzynów rozpoczęło tu spór o wybór pastora do swego kościoła w Chicago. Spór przemienił się w krwawą walkę, w której 200 murzynów odniosło rany.

Szwedzi otrzymali monopol zapałczany w Niemczech.

SZTOKHOLM, 22. 10. (PAT.). — Zarząd Svenska Taendsticks Aktiebolaget ogłosił komunikat stwierdzający, że między rządem Rzeszy a szwedskim trustem zapałczanym doszło w sobotę ubiegłego tygodnia do zawarcia ostatecznej umowy dotyczącej utworzenia monopolu zapałczanego w Niemczech.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. „ABC" donosi z Katowic, że policja śląska wytropiła na terenie Górnego Śląska 9 członków centr. komitetu polskiej partji komunistycznej, którzy mieszkając na Śląsku, działali na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Dalsze dochodzenia w toku.

WILNO. Wczoraj odebrał sobie życie przez postrzelenie się w głowę z rewolweru zastępca kierownika Kasy chorych w Landwarowie, dr. Sylwester Tobera.

BYDGOSZCZ. Nieznani sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do kościoła św. Trójcy i zrabowali z obrazu Matki Boskiej i św. Teresy różne drogocenne wota. Policja prowadzi dochodzenia.

BYDGOSZCZ. W związku z wykryciem afery harcerzy niemieckich policja aresztowała w dalszym ciągu obywatela m. Gdańska v. Rützena, urzędnika bydgoskiego bjura wyborczego do Sejmu i Senatu. Aresztowani w tej samej sprawie Mielke i Heidelek, oraz dr. Burchard, trzymani są w dalszym ciągu w areszcie.

BYDGOSZCZ. Policja polityczna aresztowała tu pewnego osobnika, stojącego na usługach szpiegowskich ościennego państwa. Nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

MOSKWA. Władze sow. coraz bardziej wzmagają akcję antyreligijną. — Bezbożnicy w szeregu miejscowości nie dopuszczają mieszkańców do świątyń. Mają być zamknięte wszelkie akademje duchowne na terenie całej Rosji sow.

HELSINGFORS. Na jeziorze Ładoga przewróciła się wczoraj łódź, przyczem utonęło 6 młodych robotników.

Rewelacje Biesiedowskiego o Sowietach.

PARYŻ, 22. 10. (AW.). „Matin" rozpoczyna druk rewolacyjnych artykułów Biesiedowskiego, który zrywa zasłonę z dyplomacji sowieckiej. W pierwszym swym artykule omawia on usunięcie Rakowskiego z placówki dyplomatycznej w Paryżu. W r. 1927 Rakowski otrzymał instrukcje, aby w razie wybuchu wojny między Rosją, a którem kolwiek z państw europejskich wydał odezwę do komunistów tego kraju i rozpoczął dywersję. Już wtedy Rakowski podejrzewany był o nielojalność i miał być przeniesiony ze swego stanowiska. — Punktem kulminacyjnym zachwiania się Rakowskiego były rokowania o spłatę przedwojennych i wojennych długów rosyjskich wobec Francji. — Wówczas Stalin wezwał Biesiedowskiego z Tokio i powierzył mu przejściowo kierowanie poselstwem sowieckiem w Paryżu. Przeciwko Rakowskiemu, prócz Stalina usilnie działał Cziczerin. Stalin oświadczył Biesiedowskiemu, aby mimo to, iż Rosja sow. potrzebuje pieniędzy nie sferami finansowemi Francji, bowiem nie wszczynał nowych rozmów ze jego poprzednik Rakowskij utrudnił tam sytuację. Stalin zalecał Biesiedowskiego zajęcie się zaprawieniem i polepszeniem stosunków z Polską, czem niewątpliwie zdoła sobie pozyskać Francuzów.

—::—

Robotnicy austrjaccy gotowi krwią i życiem bronić demokracji.

Onegdaj odbyła się w Wiedniu konferencja republikańskiego „Związku ochronnego" (Schutzbundu, potężnej organizacji robotniczej, wyposażonej — podobnie zresztą jak faszystowska „Heimwehra" — w broń), na którą przybyło stu kilkudziesięciu delegatów z wszystkich krajów związkowych. — Obrady dotyczyły tak zw. „reformy konstytucji", którą reakcja austrjacka chce narzucić państwu. Stanowisku klasy pracującej wobec faszystowskiego zamachu dał mocny wyraz tow. O. Bauer w przemówieniu, w którem oświadczył m. in.:

„Rząd musi wiedzieć i wie z pewnością, że socjalna demokracja pod żadnym warunkiem się nie ugnie, cokolwiekby miało nastąpić. Jeżeli rząd mimo to przychodzi z takim wnioskiem, nie można przypuszczać, że przedłożenie to chce przeprowadzić na drodze ustawowej. I to konferencji naszej nadaje historyczne znaczenie. Musicie wiedzieć, że przy całej naszej miłości pokoju, przy najlepszej naszej woli prowadzenia walki na terenie demokracji i praworządności może nadejść godzina — wcześniej nawet niż wielu przypuszcza — że przeciwnicy zaatakują prawo a my będziemy zmuszeni tego prawa bronić wszelkimi środkami (Burzliwe oklaski). Ślubowaliście wierność republice i klasie pracującej. Musicie wiedzieć w tej godzinie, że

może trzeba będzie tę wierność przypieczętować życiem.

(Okrzyki: Tak jest!). Wierność republice — to wierność konstytucji, i zdecydowany, ofiarny opór wobec tych, którzy tę konstytucję chcą drogą nielegalną zniszczyć. Wierność klasie pracującej — to rzucenie na szalę krwi i życia, aby przeszkodzić narzuceniu nam konstytucji, której wewnętrzna logika, doprowadziłaby w krótkim czasie do dyktatury, a wcześniej czy później skończyć by się mogła restytucją Habsburgów. (Żywiołowe wzburzenie wśród zgromadzonych).

Austrjaccy „sanatorzy".

Przemawiał również tow. Juljusz Deutsch, który następująco scharakteryzował „Heimwehrowców":

„Heimwehrowcy", którzy wyruszyli by robić porządek („sanować"? — Red.), — wprowadziliby największy nieporządek. Z nimi na powierzchnię wypłynęłyby podejrzane żywioły, składające się po części z politycznych karjerowiczów, po części nawet z karanych już przestępców, którzy mimo swej ciemnej przeszłości ogrywać chcą rolę powołanych sanatorów życia publicznego. Wygląda to mniejwięcej tak, jakby zbrodniarze rościli sobie prawo do rozciągania kontroli nad okradzionymi przez siebie".

Z dnia.

Ciekawe stopniowanie.

Kiedy komisarz rządowy obejmował Kasę chorych w Warszawie, zastał w kasie 1,700.000 złotych.

Gdy ustąpił, jego następca znalazł już tylko 700.000 zł.

Dziś — długi warszawskiej Kasy chorych wynoszą: 1,000.000 zł. wobec szpitali warszawskich i 400.000 zł wobec Państw. Zakładu Ubezp. Prac. Umysłowych.

Co też pocznie p. Prystor wobec tak jaskrawych objawów... „radosnej gospodarki", jak dowcipnie określa fakt powyższy „Tydzień"?

A może... może zwróci obdłużoną Kasę samorządowi?.... Kto wie...

Tegoroczna kampanja cukrowa.

WARSZAWA, 22. 10. (A. W.). — Tegoroczna kampanja cukrowa w pełnym toku. Przewidywania na nową kampanję są pomyślne. Ilość i stan buraków zadawalający. Tegoroczna kampanja będzie przypuszczalnie intenzywniejszą od zeszłorocznej. Produkcja wyniesie prawdopodobnie 750.000 ton. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wywieziono z Polski 70 i pół tys. ton cukru surowego, wobec 53.8 tysięcy w r. z. Wywóz kryształu w tym czasie zwiększył się z 19.1 tysiąca ton w r. z. do 58.2 tysięcy w r. b. Przeciętne swożycie miesięczne wewnątrz kraju wynosiło w r. b. około 38.000 ton, na głowę ludności wypada rocznie 15 kg.

—o—

Pozdrowienie dla proletarjatu polskiego.

Do Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. nadeszła z Wiednia następująca depesza:

Piąty kongres republikańskiego „Schutzbundu" w Austrji pozdrawia serdecznie cały Proletarjat polski, który, podobnie, jak austrjacka klasa robotnicza, stoi w ciężkiej walce o utrwalenie ustroju demokratycznego i utrzymanie zdobytych praw.

Przesyłając polskiej klasie robotniczej zapewnienia serdecznej przyjaźni — życzymy jej całkowitego zwycięstwa demokracji.

Deutsch, Petznek, Heinz, Loeb, Oberzaucher.

W łańcuchach sprowadzony do stolicy.

LONDYN. W ubiegły piątek sprowadzono pokonanego króla Afganistanu, Habibullaha, w łańcuchach do Kabulu. Zwycięsca Nadir Khan zarządził powołanie specjalnego trybunału, który będzie sądził Habibullaha i jego zwolenników za bunt przeciw Amanullahowi. Dla oskarżonych przewidują karę śmierci.

Jak się dowiaduje „Daily Telegraph", podczas dokładnego poszukiwania cytadeli w Kubalu znaleziono w jednej ubikacji 6 trupów, znajdujących się w zupełnym rozkładzie. Zdołano rozpoznać trzy z pomiędzy nich, a mianowicie zwłoki dwóch braci Amanullaha i jednego z jego gorących popleczników.

Przypuszczają, że albo zostali zamordowani z rozkazu Habibullaha tuż przed jego ucieczką z Kabulu albo też popełnili z rozpaczy samobójstwa.

To i owo.

Cieszcie się skazańcy, którym z wyroku sądu grozi stryczek lub kula w pierś. Oto Ameryka — kraj z humanitarnych najbardziej humanitarny stoi w przededniu wprowadzenia nowego sposobu uśmiercania ludzi. — Fotel elektryczny owszem, jest bardzo postępowy, w każdym razie to nie to samo, co z dawien dawna stosowany miecz katowski czy sznur. Ale niestety, po tysiącach wykonanych wyroków eleganccy oprawcy przyszli do przekonania, że jednak krzesło elektryczne jest nie mniej a może więcej barbarzyńskim środkiem skracania ludziom życia, niż stryczek lub nóż. Bo zdarzały się wypadki, że skazańców prąd elektryczny nie odrazu uśmiercał, tak, że długo musieli przechodzić mękę konania, zanim dobroczynna śmierć zamknąć im powieki raczyła... W jednej z nowel pisarza ukraińskiego Iwana Franki, bohater mówi: „Ja cię Marysiu będę pomaleńku zarzynał“. — Tak i z krzesłem elektrycznem: Pomału, pomału zabija...

Jeden z lekarzy amerykańskich dr. Gordon Claphan, mający czułe serce dla skazanych na śmierć występuje z nowym projektem uśmiercania, już absolutnie niezawodnym: mianowicie przy pomocy bezwonnego gazu. Taki skazaniec wchodzi sobie do ślicznego pokoiku, siada na krześle i po chwili — błogo zasypia. I — koniec. Ba, jeżeli skazaniec będzie bardzo wybredny, może zażądać uperfumowania gazu. Co za wizje bajeczne wśród zapachu róż czy fiołków. I tak odchodzi biedaczyna na wieczny sen, zapominając o Bożym świecie i o wszystkiem, co go z ziemią łączyło.

Jeżeli ten projekt w Ameryce się przyjmie, to zapewne i inne kraje, gdzie kara śmierci obowiązuje wprowadzą tę cudowną metodę u siebie No i nie jest świat postępowy?...

*

Akurat po napisaniu tych refleksyj, zwraca moją uwagę notatka w jednem z pism warszawskich, że w Rosji za ukrywanie zboża będzie stosowana kara śmierci.

Oto komisarz ludowy aprowizacji ZSSR. Mikojan zażądał wydania władzom sowieckim wszystkich pozostałości zboża ze zbiorów tegorocznych. Winni ukrywania zboża będą odpowiadali przed sądem z artykułu sowieckiego kodeksu karnego, przewidującego dożywotnie więzienie, a nawet karę śmierci za wystąpienie kontr rewolucyjne i zamachy stanu.

Ponieważ takich niesfornych chłopów w Rosji jest moc, więc najprostszym sposobem wykonywania tam kary śmierci będzie gaz. Uperfumowany gaz. Chłopi będą zachwyceni...

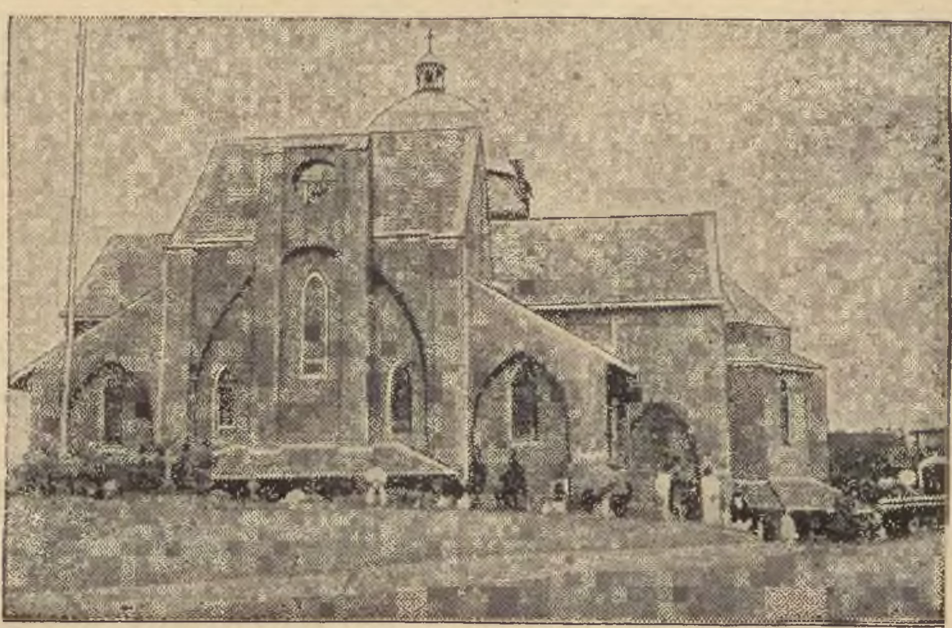
*

Ciekawa a może i nieciekawa historja: Gdzie jest dyktatura, tam zarazem są trudności polityczne, trudności gospodarcze, brak chleba itp.

Ot, Rosja zaprowadza karę śmierci za niedostarczanie zboża. A proszę Was, Hiszpanja, to jest jej dyktator Primo de Rivera nie wprowadza kary śmierci za niedostarczanie zboża — bo — z próżnego nie nalejesz, gdzie zboża niema, tam go i dostarczyć nie można, ale za to podaje bardzo mądre wskazówki, jak żyć, by zatrjumfowała zasada, że „kraje tak kraje, jak materji staje“. — Owóż Primo de Rivera przemawia do „leniwych“ Hiszpanów: Jadacie za wiele, za mało pracujecie. Jeżeli będziecie mniej o 10 proc. jadali, a pracowali o 10 proc. więcej, bilans handlowy Hiszpanji nie będzie ujemny. Primo de Rivera nie spodziewa się, by apel jego trafił do serc arystokracji. Ale na masy liczy i to bardzo. Alboż to robotnikowi nowina pościć? Jedna jest tylko trudność: A nuż masy się zbuntują? W kraju dyktatury o to nietrudno. Ale wtedy co będzie z bilansem handlowym?

x.

Katedra w angielskiej kolonji, Ugandzie,



koło Kompola, świeżo wybudowana. Pomieści ona około 3.000 osób.

Nie cofają się przed lżeniem umarłych.

Do jakiego zwyrodnienia dojść może szał nacjonalistyczny, świadczy nikczemny wybryk niemieckiego posła do sejmu bawarskiego z partji „Hitlerowców“ Streichera. Niedawno temu wygłosił on podburzającą mowę, w której ohydnemi słowami znieważał pamięć zmarłego ministra spraw zagr., Stresemanna, człowieka, należącego do obozu burżuazyjnego ale zdecydowanego przeciwnika szowinistycznych orgji „hakenkreuzlerów“. Oto wyjątki z przemówienia tego hańbiciela zmarłych:

„Nie można się dziwić przedwczesnej śmierci Stresemanna, ponieważ przy tak dobrem życiu, jakie on prowadził, śmierć przychodzi wcześniej. Kształt czaszki Stresemanna wyjaśnia jego całą działalność. Mongolskie oblicze ujawnia podstępną chytrość. Głoszą teraz o nim, że był wielkim Europejczykiem, ale to jest jednoznaczne ze zdrajcą i narzędziem w rękach żydowskich. Żyd od niepamiętnych czasów jest urodzonym zbrodniarzem. Kto w republice wykaże się, że jest oszustem, ten może zostać ministrem, a później nawet prezydentem państwa, gdy się to stanowisko opróżni. Erzberger i Rathenau nie zostali zamordowani ale zabici, a sprawcy nie są wcale mordercami lecz ludźmi w pełnem tego słowa znaczeniu.

EUROPEJSKA KONFERENCJA KOLEJOWA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22. 10. (A. W.). — Uroczyste otwarcie europejskiej konferencji rozkładów jazdy, której poszczególne komisje już rozpoczęły obrady, odbędzie się 23. bm. w sali rady miejskiej. Wszystkie delegacje w liczbie ogólnej 240 osób, reprezentujących 147 zarządów kolejowych przybyły już do Warszawy.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysława.

(Telef. od naszego korespondenta).

Lunapark czy oszustwo.

Drugi tydzień mija, jak przebywa w Borysławiu Luna park. Masa przeróżnych atrakcji ściąga stale tłumy ludzi, którzy pozostawiają tam codziennie tysiące złotych; ustawiono bowiem kilkanaście gier, strzelnice i t. p., przy pomocy których wyłudza się pieniądze od rana do późnej nocy.

Oprócz skandalicznego kaleczenia języka przez właścicieli i obsługę niemiecką, sprośnych zapasów atletycznych i sztuczek kuglarskich, nic poważniejszego się nie zobaczy ani usłyszy.

Dziwić należy się i tłumom ludzi, które znoszą stale na głupstwa pieniądze i magistratowi, że nie ustanowiono żadnej kontroli, ani granicy nad wyłudzaniem pieniędzy.

Na kina, stałe i pożyteczne widowiska, nakłada się 60 proc. podatku. Dla tych zaś wydrwigroszy robi się ustępstwa i patrzy przez palce, jak jakaś zgraja ogałaca ludność i miasto.

Przepędzić oszustów. I tak za dużo wyciągnęli grosza i śmieją się w kułak z ludzkiej naiwności.

———

Znowu dowiercenia pokł. ropy.

BORYSŁAW, 22. 10. (AW). Szyb „Kołłątaj“ (Galicja) w Mraźnicy w głębokości 1.462 mtr. (pod Rogowcami) dowiercił się około 15.000 kg. ropy, jednak wierci dalej za trwałą produkcją. W szybie „Sosnkowski III“ wzmogła się produkcja na około 53.000 kg. na dobę i 46 mtr. sześc. na 1 minutę gazów. Cena ropy kartelowej bez zmiany, tj. 205 dol. za 10.000 kg.

Kronika Borysławska

WERONIKA POD NOŻEM. Dnia 20. b m. Antoni Haryzm, w stanie pijanym wywołał awanturę i napadł z nożem na Weronikę Liwosz.

ROST MA PECHA. Samochód l. 8672 najechał na wózek Hermana Rosta, właściciela tartaku, wskutek czego kontuzjowani zostali furman i pojazd. Szkoda wynosi 1000 zł.

KROWA POD AUTEM. Szofer autodorożki 9103 najechał wczoraj na ul. Pańskiej na krowę Pepi Heinberg.

OD SPRZECZKI DO REWOLWERU. Stanisław Filipowicz z Ratoczyna, w czasie sprzeczki usiłował zastrzelić St. Fedaka, czemu przeszkodził asystent kopalni p. Machnik.

NAWET OKNA KRADNĄ. W spółdzielni pod Banią skradł ktoś skrzydło okna, wartości 80 zł.

—::—

Komunikaty.

POSIEDZENIE wspólnych Zarządów Zw. Zawod., prezydjum Rady Robotniczej PPS. odbędzie się w czwartek, 24. b. m. o godz. 18-tej.

KONFERENCJA oświatowa TUR., mężów zaufania Zw. Zawodowych, członków partji PPS., z udziałem tow. Kopcińskiego z Warszawy, odbędzie się w sobotę dnia 26. b. m. o godz. 18-tej w D. Lud.

Rozwiązany wiec senat. Czerkawskiego.

Dnia 20. b. m. odbył się wiec sprawozdawczy senatora ukr. Czerkawskiego w Kończakach Nowych, pow. Stanisławów, na dziedzińcu tamtejszej gr. kat. plebanji, z udziałem około 500 włościan.

Z powodu utrzymania przemówienia w tonie podburzającym, wiec został rozwiązany. Kiedy na wezwanie policji obecni nie rozchodzili się, użyto skonsygnowanego oddziału policji, celem oczyszczenia placu z zebranych.

Ostatecznie oddział policyjny opanował sytuację, przyczem aresztowano 6 parobków, dwóch pod zarzutem oporu z nożem w rękach, zaś 4 pozostałych pod zarzutem oporu biernego.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Tragiczna śmierć wskutek wybuchu bomby gazowej.

W dniach od 6—13. b. m. urządzano w Stanisławowie tydzień lotniczy, celem zdobycia funduszy na LOPP i uświadomienia ludności przed grożącymi jej skutkami na wypadek przyszłej wojny gazowej.

W czasie popisów lotniczych odarzył się tragiczny wypadek. Oto w czasie sztucznego bombardowania miasta na skutek wybuchu bomby gazowej zginął po odniesieniu ciężkich ran szeregowiec 49 p. p. Andrzej Filipak. Biedak ten będąc z zawodu zarobnikiem, miał na swem wyłącznem utrzymaniu sierotę-siostrę, pracując na kawałek chleba dla siebie i dla niej. Dziś, kiedy ten jedyny żywiciel jej zginął, ponosząc śmierć w służbie dla państwa — państwo, a zwłaszcza iniciatorowie powyższej imprezy, winni zająć się losem nieszczęsnej sieroty.

—o—

O stosunkach restauracji kolejowej

Restauracja kolejowa w Stanisławowie, dzierżawiona przez p. Solańskiego, jest, ogólnem zdaniem, jedną z najgorszych w całej Polsce. Potrawy tam podawane są, cały rok, jednego i tego samego rodzaju, a przytem tak niesmaczne, że stale zostają na talerzach przez podróżującą publiczność, mimo, iż ceny ich są rekordowe. Prócz tego zatrudnia ten pan młodocianych chłopców w niedozwolonym ustawą czasie. Dziwi to każdego, dlaczego p. Solański tak usilnie jest popierany i dlaczego nie oddaje się tego źródła dochodowego jakiemuś biednemu inwalidzie lub wdowie? Wszak p. Solański jako przykładny patrjota posiada swoje majątki nieruchome zagranicą, gdzie całemi miesiącami przebywa, lepiej tedy, by się tam zupełnie przesiedlił i uwolnił ludzkie żołądki od różnych dolegliwości i masowego zużywania koniecznych lekarstw. Głos winna zabrać Dyrekcja kolejowa, mimo, że naczelnym dygnitarzom jej podaje się pożywienie inaczej sporządzone.

—::—

Kronika Stanisławowska

PRZEBILI GO NOŻEM. 18 parobków pochodzących z Horożanki, pow. Podhajce napadło na Stanisława Bzowego w Kończakach Starych, zadając mu nożem śmiertelną ranę.

ARESZTOWANIE. Jaworski Stefan został aresztowany za sprzeniewieżenie kwoty 100 zł. na szkodę Włodzimierza Skruta właśc. cukierni.

Za kradzież ubrania wart. 250 zł. na szkodę Kazimierza Niemczyka, aresztowano Wesołowskiego Jana.

Za sprzeniewierzenie 400 zł. i kradzież rzeczy, aresztowano Malinowską Bronisławę.

Podczas targu na pl. Trynitarskim, skradli buty, wartości 40 zł. Wołoszczuk Teodor lat 16 i Stafurek Iwan, lat 15.

Majorowi Łączyńskiemu, służąca skradła zegarek, wart. 150 zł.

—o—

KOMUNIKAT. Wobec tego, iż Roczne Walne Zgromadzenie członków PPS. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 27. października b. r. w małej sali ZZK. uprasza się członków, celem wyrównania zaległości o wykupienie znaczków partyjnych.

Jan Szałaśny, prezes, Jan Tomaszewski skarbnik.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

Wiec endecki z występem bojówki sanacyjnej.

Wczoraj wieczór odbył się wiec, zwołany przez Związek Ludowo Narodowy w sali Tow. Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza. Po zagajeniu zebrania przez prezesa lwowskiego okręgu tego związku, prof. Tarnowskiego, przemawiał prezes klubu tego związku w Warszawie prof. poseł Rybarski.

W czasie jego przemówienia kilkunastu osobników wszczęło tumult. W czasie szamotania się demonstranci atakowali czy bronili się kastetami, nożami i młotkami. Poranionych zostało 4 akademików, przeważnie w głowę, oraz rejent Górski. Ostatecznie wyparto z sali napastników, poczem wiec dobiegł w spokoju do końca.

Jeden z demonstrantów wzywał na ulicy policjanta w imieniu redakcji „Dziennika Lwowskiego", by aresztował jakiegoś osobnika.

Istnieje przeto mocno uzasadnione przypuszczenie, że demonstrantami byli bojówkarze ze strzelca.

Policja, jak się można spodziewać, przybyła wówczas, gdy bojówkarzy nie było już na sali.

Obrady wojewodów.

WARSZAWA, 22. 10. (A. W.). — Na wczorajszym zjeździe wojewodów był obecny premjer Świtalski. Obradom przewodniczył min. Składkowski, o sprawach samorządowych referował dyrektor departamentu M. S. Wewn. mjr. Duch, poczem wygłosił przemówienie premjer Świtalski. Pozatem w zjeździe wzięli udział ministrowie Matuszewski i Prystor, oraz komendant gł. policji państw. pułk. Maleszewski. Obrady zjazdu trwać będą jeszcze w dniu dzisiejszym. W środę odbędą się w ministerstwie konferencje z poszczególnymi wojewodami w sprawach, dotyczących powierzonych im województw.

Nowi kandydaci na koncesje elektryfikacyjne

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). 3 grupy kapitalistów zagranicznych, jak donosi jedna z agencji prasowych, wystąpiły do rządu z propozycją rokowań o udzielenie im koncesji elektryfikacyjnej na terenie Polski.

Koncesja objęłaby Poznańskie i Pomorze, oraz część Kongresówki, w tych powiatach, które mają przylegać do projektowanej koncesji Harrimana.

Wstępne rozmowy przedstawicieli rządu z temi grupami, zostały podjęte.

Grupy zagraniczne pragną oprzeć ewentualną umowę koncesyjną na tekście umowy rządu z koncernem Harrimanna, to też dyskusja i rokowania wejdą na tory realne, gdy wyjaśni się los koncesji Harrimana.

Katastrofa samolotu pasażer.

LONDYN. 22. 10. (AW). Z Konstantynopola donoszą, że w pobliżu tego miasta spadł ze znacznej wysokości samolot linji powietrznej Holandja — Indje. Trzech podróżnych i pilot znajdujący się w samolocie odnieśli ciężkie rany. Maszyna została zniszczona. Powodem gęste mgły, wśród których pilot stracił orjentację.

—o—

„Informacje" Dziennika Lwowsk.

Komitet PPS w Skolem przesyła nam następujące pismo:

W związku z korespondencją ze Skolego, zamieszczoną w „Dzienniku Lw." jakoby członkowie PPS zamierzyli zakłócić spokój na zebraniu Be-Be, — stwierdzamy, iż na zebraniu tem nie był nikt z naszych towarzyszy, a relacja ta wskazuje, że strach ma wielkie oczy.

Komitet PPS w Skolem.

Katastrofa na morzu.

LONDYN, 22. 10. (AW). Angielski parowiec „Ovencastle" podczas gwałtownej burzy po poważnem uszkodzeniu całego statku, został pod Makassaur rzucony na skały podwodne i doznał tak ciężkich uszkodzeń, że począł tonąć. Statek pomocniczy zdołał uratować załogę i część ładunków.

—o—

Śmierć przygrywała mu do tańca.

(y) W Łowczycach, koło Rudek, onegdaj po północy na weselu w domu Jana Pawliczyna wynikła bójka pomiędzy parobkami o jedną z krasawic. Jeden z nich 20-letni Piotr Feld — pchnął trzykrotnie nożem w pierś Stanisława Kowala i zabił go na miejscu.

Zabójca zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Klapa nacjonalistycznej szopki w Niemczech.

BERLIN. Fiasco tak zw. „domagania się ludu" (Volksbegehren), które zapomocą plibiscytu przeprowadzają nacjonaliści niemieccy (donosiliśmy o tem obszernie wczoraj) staje się coraz wyraźniejsze. Cyfry głosów, oddanych w różnych większych i mniejszych miastach, w ciągu pierwszych pięciu dni, są o wiele mniejsze, niż to przypuszczali pessymiści w obozie, przeciwnym plebiscytowi.

Na niepowodzenie w dużej mierze wpłynęło znowu oświadczenie Hindenburga, który potępił tę nacjonalistyczną akcję.

—o—

Sprawa nadużyć poborowych przed sądem.

BIAŁYSTOK, 22. 10. (A. W.). Sąd Okręg. w Białymstoku rozpatrywał sprawę przeciwko b. lekarzowi dr. Adamowi Kozubowskiemu oskarżonemu o nadużycie w czasie poboru w r. 1928. Prócz dr. Kozubowskiego na ławie oskarżonych zasiadał poborowy Dawid Szwarc i pośrednik Mojsze Gładsztejn. Oskarżona 18-letnia Sonia Augustowska, która była zwolniona za kaucją przed samą rozprawą zbiegła. DOK. w Grodnie dowiedziało się o nadużyciach poborowych w maju rb. w Białymstoku i delegowało tam w charakterze przewodniczącego komisji lekarskiej lekarza wojsk. dr. Kiełpińskiego, który otrzymał polecenie wykrycia nadużyć. Dr. Kiełpiński nawiązał w Białymstoku znajomość z Sonją Augustowską, która zaproponowała mu zwalnianie poborowych z wojska w czasie przeglądu, upewniając, że drugi lekarz komisji dr. Kozubowski jest już w tej sprawie zaangażowany. Augustowska miała przesłać natychmiast Kiełpińskiemu w kopercie kwoty następujące: 98 dol., 70 dol., oraz 97 dol., wypisując na kartce nazwiska poborowych i ich wady jakie ma wypisać w orzeczeniu lekarskim. Dr. Kiełpiński otrzymał od sztabu telefoniczne zezwolenie na umieszczenie na orzeczeniu lekarskiem nieprawdziwych ocen, które dr. Kozubowski podawał.

Do sprawy wezwano 48 świadków i 2 zbiegłych. Oskarżeni do winy nieprzyznają się. Rozprawa potrwa 2—3 dni.

Zbir w mundurze oficerskim.

Co jest możliwe w „kraju wolności i demokracji“.

„Robotnik Polski“ z Detroit (Stany Zjednoczone) donosi:

Dr. John M. Patterson, lekarz zatrudniony przez kompanję węglową Pittsburgh Coal Co., świadcząc w sądzie podczas sprawy przeciw porucznikowi W. J. Lyster i 2 szeregowcom oskarżonym o zamordowanie polskiego robotnika Jana Bartkowskiego, górnika, zeznał, że Bartkowskiemu zadano straszne tortury po obiciu go do nieprzytomności, co spowodowało jego śmierć.

Dr. Patterson szczegółowo opisał całe zajście od czasu kiedy wezwano go do baraku policyjnego w Santiago, gdzie znalazł Bartkowskiego w stanie nieprzytomnym na podłodze. Kiedy usiłował dojść do niego, myśląc, że został wezwany dla udzielenia opatrunku, porucznik Lyster wstrzymał go i kazał mu opatrzyć ranę na głowie Watts'a. Po opatrzeniu rany, Lyster siłą wziął nieprzytomnego Bartkowskiego i postawił go na nogi, poczem potrząsnął nim kilka razy, chcąc wymusić od niego powiedzenie czegoś. Lyster przez kilka minut trzymał swoją ofiarę, poczem puścił ją. Bartkowski obity i nieprzytomny, runął na podłogę, poczem Lyster podszedł do niego i

zadał mu kilkanaście silnych kopnięć.

Kilku policjantów, znajdujących się wówczas w baraku, wzięło następnie Bartkowskiego i posadziło go na krześle. Dr. Patterson wówczas opatrzył go i znalazł 6 ciężkich ran na ciele, oprócz złamanego nosa i dwóch złamanych żeber. Po opatrzeniu ran, Lyster ponownie zaczął kwestjonować Bartkowskiego, który nie był w stanie odpowiedzieć na żadne pytanie. — Wówczas Lyster wziął rzemień i

zaczął nim okładać Bartkowskiego.

Inni świadkowie również zeznali o torturowaniu Bartkowskiego, a Dr. Fleming ze szpitala Sewickley Valley oświadczył, że kiedy przywieziono Bartkowskiego do szpitala, znajdował się już w stanie beznadziejnym i wkrótce potem umarł.

Wyrok na sprawców nadużyć celnych we Lwowie.

(y) W sprawie głośnych nadużyć w Urzędzie celnym na dworcu głównym we Lwowie wczoraj w południe został wyrok ogłoszony.

Oskarżony asystent celny Antoni Choroszy został skazany na 2, rewident Karol Morawski na 2 i pół, ekspedjent Oskar Wurzel na 2 lata ciężkiego więzienia, z policzeniem aresztu śledczego.

Inni współoskarżeni: urz.- prywatny Wilhelm Aks, współwłaściciel firmy spedycyjnej Cesar April i kupiec Wilhelm Strum, zostali uwolnieni od winy i kary.

Trybunałowi przewodn. r. Zgórski, oskarżał prok. Tournelle, bronili dr. Batycki, dr. Gelb, dr. Hecht, dr. Axer i dr. Hartman.

Ze sztuki.

X. WYSTAWA DZIEŁ

cechu artystów - plastyków „JEDNORÓG“.

Lwów, dnia 22. X.

We wstępie do wytwornego katalogu X. Wystawy cechu artystów - plastyków „Jednoróg“ czytamy: „...nie chodzi nam o tani poklask publiczności a obojętne nam transakcje na handlowym rynku sztuki. Chcemy przypomnieć nasze hasła, niewidocznione w błyskotliwej rakiecie słowa, ale w malarskim czynie. Składają się nań: wiara w ideę służenia niepokupnej sztuce, czar przeżywania rezultatów poszukiwań własnych wartości plastycznych, a nadewszystko odwieczna treść malarstwa, unosząca się ponad wszelkimi stosunkami wieków do sztuki: kolor i forma. Jak długo główne zadania malarza przesłaniać będą drugorzędne, nieistotne pierwiastki niemieckiego psychologizowania i symbolizmu, tromtadrackiej narodowości i chłopomaństwa, oraz banalnej tematowości fotografów natury, tak długo skromne zadania grupy „Jednoróg“ będą w Polsce „nowości kwiatem“, soczyste życiem i rewolucyjnem podważaniem drobnomieszczańskiej estetyki.“

Zwarci w wartościową grupę, artyści „Jednoroga“ ukazują co pewien czas szerszym kołom swe duchowe oblicze.

Widzi się, że od ostatniego pokazu ich dorobku we Lwowie oblicze to stężało znacznie w moc i samodzielność. Że jest więcej indywidualne, bogatsze, niż przed paru laty. I czuje się, że przedewszystkiem jest to ich **gorliwej pracy**: pracy nad sobą.

Oto dziś mamy wielki piękny i soszysty owoc tej ciągłej pracy: zbiór dzieł pokaźny i poważny.

Miłośnik sztuki może nad nim spędzić długie godziny głębokiej kontemplacji — ale nie jest to sztuka łatwo „pokupna“, jak słusznie zaznacza wstęp do katalogu.

Przeciętny gust drobnomieszczański nie darzy swemi łaskami tych co nie chcą chadzać linjami najmniejszego oporu i najtańszych względów.

Ale wartości istotne, dogłębne i najtrwalsze w dziele sztuki mimo to pozostają na zawsze — pozostają jako czyn chwalebny i zapładniający przyszłość.

Dla informacji Czytelników parę szczegółów o dziełach wystawionych i autorach.

W sali środkowej zwraca uwagę pejzaż J. Rubczaka, zatytułowany: „Dworzec kolejowy“, rzecz ujęta znakomicie.

W tejże sali ciekawe prace J. Hrynkowskiego, jakkolwiek traktowane nie spokojnie i nierówno. Dobry jest krajobraz letni Orszulskiego. Zajmujący koloryt i sposób przedstawiania rzeczywistości w pracach T. Seweryna (autora „wstępu“).

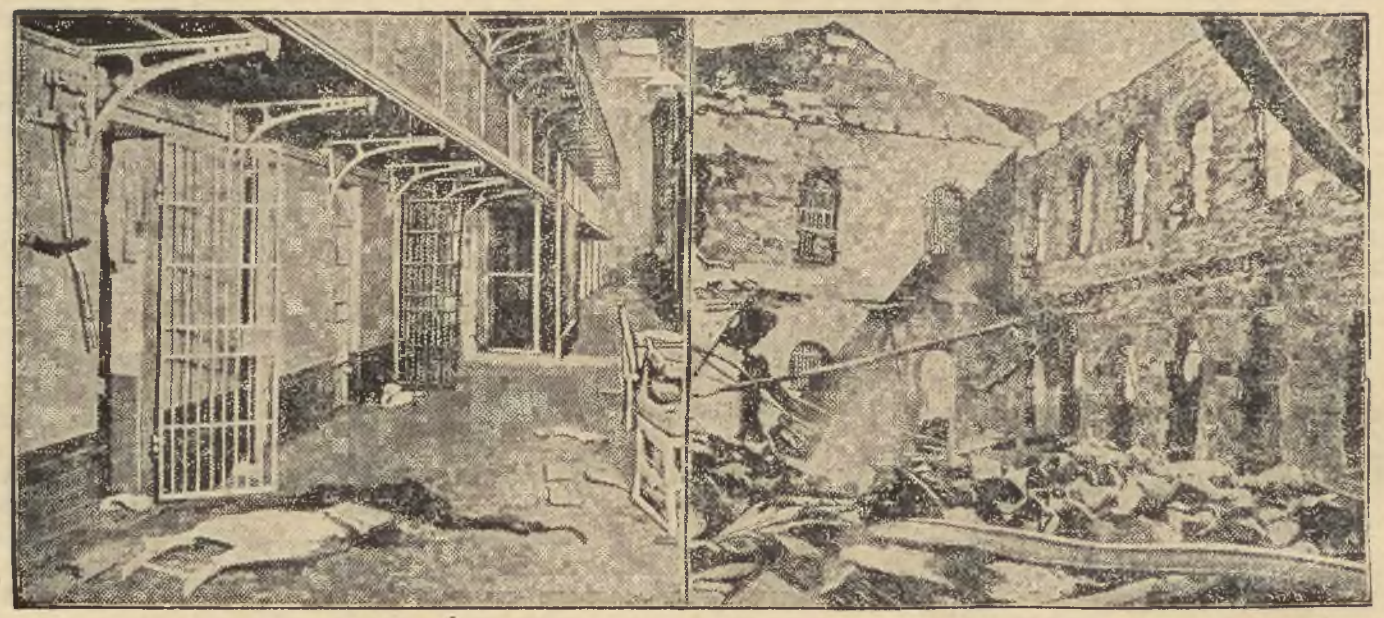
Pełen rozmachu, ale nie skoordynowany w rysunku i kompozycji jest Fedkowicz. Może najsympatyczniejsze są jego pejzaże.

Szymon Müller daje mocne rzeczy w swych akwarelach — najlepsze fragmenty budowli miejskich, oznaczone nr. 58 i 59.

Wł. Krzyżanowski jest coraz wyrazistszy w swych tworach i operuje znacznie silniejszem opanowaniem rysunku, niż na ostatniej wystawie. Bardzo dobry jest jego pejzaż (nr. 48) oraz Martwa natura.

Z. Radnicki, jeden z najzdolniejszych członków „Jednoroga“, daje znów Portret własny, aczkolwiek mniej ciekawy,

Więzienie, gdzie wybuchł bunt więźniów.



Donosiliśmy o wielkim buncie więźniów w Canon City (Colorado, St. Zjednoczone), który zdołano uśmierzyć dopiero po krwawej walce przy pomocy sprowadzenia artylerji oraz po wysadzeniu budynku, gdzie się zabarykadowali zrewoltowani więźniowie. — Na lewo: Jedna z najmniej uszkodzonych części więzienia z otwartemi przemocą celami. Na prawo: Ruina budynku, gdzie toczył się najzażartszy bój.

Iwan Petrowicz skazany na 3 mies. więzienia

Znany artysta filmowy Iwan Petrowicz, posiedzi parę miesięcy w więzieniu. Onegdaj stawał on przed sądem berlińskim, oskarżony o przejechanie na śmierć dwojga osób. Sprawa przedstawia się następująco: 22. czerwca b. r. wracał Petrowicz swojem autem z miejscowości Saarow do Berlina. Wraz z nim siedziały w aucie dwie osoby. Na skręcie jednej z ulic berlińskich nastąpiło zderzenie auta Petrowicza z nadjeżdżającym z przeciwnej strony motocyklem z przyczepką. Wskutek zderzenia motocykliści Wilhelm Klute i Kurt Maliasch ponieśli tak ciężkie rany, że następnego dnia zmarli w szpitalu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że winę ponosi Petrowicz, który najechał na motocykl z taką siłą, że o ratunku mowy być nie mogło. Na rozprawie rzeczoznawcy twierdzili, że największą winę ponosi w tym wypadku nieszczęśliwe skrzyżowanie ulic w tem miejscu, które nawet otrzymało nazwę: „róg śmierci".

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Petrowicza na trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem na trzy lata, oraz zapłacenie 2.000 mk. grzywny.

—o—

niż w okresie poprzednim, i szereg prac, z których największą wartość przyznałabym obrazowi, zatytułowanemu „Widok z miasta".

St. Żurawski jest świetnym kolorystą, wszystkie jego rzeczy skrzą się pełnią poczucia barwy i tonu.

L. Misky z całą brawurą szafuje kolorem — zarzucano mu, że nazbyt „surowo" — jednak obrazy jego mają walory poważne, pełne śmiałego zacięcia i tężyzny.

St. Dąbrowski, ogromnie opanowany w sobie artysta, w szeregu prac (najlepsze: „Studjum", „Droga", „Zagroda") wykazuje doskonałą harmonję linji i kolorytu.

W. Augustynowicz - Dąbrowska daje ciekawe motywy pejzażowe o szeroko traktowanych płaszczyznach. Dobre wrażenie czyni też S. Swierz - Zaleski w swej „Jesieni", „Kapliczce" i niektórych rysunkach.

Wystawa zawiera dużo ciekawego materjalu.

A jednak salki Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wieją pustką — dają świadectwo twierdzeniu, że sztuka w obecnych warunkach w Polsce jest tem, czem „poezja w Ameryce i kwiat na ugorze"...

Marja Hausnerowa.

Policja pozwala, sąd zabrania.

Rzecz dzieła się w Wiedniu. Teresa K. zrobiła przykre odkrycie, że mąż ją zdradza, a wyśledziwszy rywalkę, zaskarżyła ją o zaburzenie ogniska domowego.

Sędzia (do oskarżonej): Czy pani przyrzeknie, że nie będzie się więcej zadawała z mężem skarżącej?

Oskarżona: Tego nie mogę przyrzec?

Sędzia: Jakto? Przecież prawo zabrania utrzymywania stosunków z żonatymi mężczyznami.

Oskarżona: O nie, mnie nie zabrania. Proszę p. sędziego.

I podała mu swą policyjną kartę kontrolną, stwierdzającą, że jej właścicielka jest... zarejestrowaną prostytutką.

— Tego, na co mi zezwala jedna władza, nie może mi zakazać druga.

Sędzia: Trzeba się jednak trzymać kawalerów.

Osk.: Ładniebym wyglądała! Co drugi mężczyzna, z którym się zaznajamiam, to żonaty.

Sędzia: Ale tak być nie może. Proszę złożyć oświadczenie, że pani nie będzie więcej utrzymywała stosunków z mężem skarżącej.

Oskarżona złożyła oświadczenie i zapłaciła 20 szylingów grzywny na Towarzystwo ratunkowe.

TAJEMNICZA EPIDEMJA W LONDYNIE.

LONDYN, 21. 10. (Pat.). W Sydeham na przedmieściu Londynu wybuchła tajemnicza epidemja gorączki tyfoidalnej. Od początku b. m. zanotowano 50 wypadków, z których jeden zakończył się śmiercią. Dotychczas nie udało się wykryć źródła epidemji.

—o—

Dwie kobiety zginęły od kuli samobójcy
w czytelni „Proświty“.

(y) W Andrzejówce ad Rozdołów, Sokala, w ub. niedzielę odbywała się zabawa w miejscowej czytelni „Proświty“. Był tam obecny 23-letni Jan Hnatów, który przyszedł śledzić swą kochankę 19-letnią Annę Makutrę. — Podczas tańców Makutra bawiła się wesoło z innymi parobkami, a na zwróconą jej uwagę odpowiedziała Hnatowi, by poszukał sobie innej dziewczyny. Hnatów w przystępie zazdrości strzelił z uciętego karabinu do kochanki. Kula przeszyła pierś nieszczęśliwej na wylot, poczem ugodziła w brzuch 18-letnią Anastazję Heszczyn, stojącą za Makutrą. Obie postrzelone zginęły na miejscu.

Po dokonaniu podwójnej zbrodni Hnatów skierował do siebie karabin i padł trupem obok zwłok swych ofiar.

—o—

Morderca zamordował mordercę w więzieniu.

(y) W Zakładzie karnym w Drohobyczu niejaki Michał Proć odbywa karę 13-letniego więzienia za morderstwo. Wraz z nim siedział w jednej celi Adam Greg, który odbywał karę 20-letniego więzienia również za zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Pomiędzy nimi panowały niesnaski z powodu porachunków osobistych.

Onegdaj popołudniu przy rąbaniu drzewa. Proć niespodzianie ciął siekierą Grega w tył głowy i zabił go na miejscu.

—o—

Dzieci podpalaczami.

(y) W Jasionowie, koło Brzozowa, w ub. niedzielę gdy starsi mieszkańcy wsi byli na nabożeństwie w kościele, dzieci spowodowały pożar, bawiąc się zapałkami. Pomimo akcji ratunkowej spaliły się zabudowania sześciu gospodarzy. — Szkodą wynosi około 100 tys. zł.

———

W Henichówce, koło Bóbrki, spłonął dom wraz zabudowaniami gospodarskiemi Marji Rzepeckiej. Szkoda wynosi 3.400 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Złodziejka w roli służącej.

Dnia 7 bm. niejaka Katarzyna Miga, służąc u Sali Bautlowej, przy ul. Kaźmierzowskiej l. 45, skradła biżuterję, wartości ponad 900 zł., oraz kasetę z gotówką 120 dol. i 970 zł. Z łupem tym złodziejka zbiegła.

W czasie dochodzeń stwierdziła policja ze złodziejką była Paulina Bojko, która skradła dokumenty swej koleżance i wstąpiła na służbę pod przybranem nazwiskiem Migowej. — W pościgu za złodziejką udał się wywiadowca do Chołojowa, pow. Radziechów, gdzie ujął Bojkównę w mieszkaniu jej matki. W czasie rewizji znaleziono biżuterję, oraz 119 dol. i 352 zł. Resztę gotówki złodziejka wydała na sprawunki. Szkodę tę wyrówna matka Bojkówny, która jest zamożną gospodynią. Złodziejkę dostawiono do Lwowa i osadzono w Brygidkach.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości“.
CASINO: Dolores del Rio w „Złotem piekle“.
CHIMERA: „Musisz się ze mną ożenić“.
COLOSSEUM: „Dwa światy“.
FATAMORGANA: „Szecherezada“.
GRAŻYNA: „Ostatni rozkaz cara“.
KOPERNIK: „Trzykrotne wesele“.
LEW: Ramon Novarro we filmie „Książe student“.
LUNA: „Hawdołe“ oraz Palestyna. Z udziałem symfonicznego chóru żydowskiego.
MARYSIENKA: „Trzykrotne wesele“.
OAZA: „Gołębica“.
PALAC: „Burza nad Azją“.
PAN: „Świat nowy“.
PASAŻ: „Biały Orzeł“.
POLONIA: „Jego spodenki“ z Ken Meinart.
PROMIEŃ: „Serce nie sługa“.
STYLOWY: „Uwodzicielka“.
UCIECHA: „Chata wuja Toma“.

—o—

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu Dr. Nadolskiego uchwalono między innymi nadać p. Leonowi Matwijowskiemu, właśc. pracowni tapicerskiej obywatelstwo miasta Lwowa, ustalić na rok kalendarzowy 1930 pobór dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków w wysokości 100 proc. opłaty od patentu na wyrób, a 200 proc. od patentu na sprzedaż z obniżeniem tego ostatniego na 100 proc. dla restauracji II. rzędu i karczem; oddać wykonanie przeniesienia i odnowienia pomnika Jabłonowskiego Tadeuszowi Iwanowiczowi za kwotę 2.591 zł.; uchwalono dalej nabyć od Wacława Bieleckiego i Józefy Smerekowej skrawek gruntu potrzebny na otwarcie ulicy bocznej Dekerta za kwotę 2.500 zł., udzielono p. Helenie Huber i Karolinie Bredy pozwolenia na podział realności na działki budowlane i zatwierdzono projekt otwarcia nowej ulicy, biegnącej pomiędzy ul. Średnią a Obroną Dworca długości 180 m.; w końcu uchwalono nabyć od pp. Szczerbowskich realność przytykającą do zakładu czyszczenia miasta za 9.000 dolarów.

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA CAŁYCH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE, odbędzie się w piątek, 25. b. m., o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu własnym ul. Rutowskiego 23, II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszeń, które zostały wysłane do wszystkich członków Zarządów Zw. Zawodowych, należących do Rady Zw. Zawod.

Za O. K. R.:

Karol Ermich, sekretarz. **Jan Szczurek**, przewodn.

Za Radę Zw. Zaw.:
Władysław Laskowski.

Zagadkowa śmierć kłusownika.

(y) Hryć Sztübel, zam. w Wołoszynie koło Sokala, z zamiłowaniem uprawiał kłusownictwo w sąsiednich lasach. W ub. niedzielę udał się on na „skok“ do lasu koło Korczyna w towarzystwie kolegów Pełecha i Łabaja. Dwaj ostatni wrócili z polowania do domu, Sztübla zaś znaleziono na drugi dzień w lesie bez życia z przestrzeloną piersią.

W czasie wstępnych dochodzeń nie zdołano stwierdzić od czyjej kuli zginął ten kłusownik.

—:—

Morderstwo rabunkowe w okolicy Lwowa.

(y) W ub. poniedziałek wieczór w lesie pomiędzy Dawidowem a Kopiatynem, w odległości o 300 kroków od gościńca Lwów—Chodorów, znaleziono zmasakrowane zwłoki 26-letniego Jankla Schmira, piekarza z Winnik.

W czasie dochodzeń ustaliła policja, że Schmir został zamordowany w celach rabunkowych.

Na ślad zbrodniarzy nie natrafiła na razie policja.

Kronika.

Lwów, dnia 23 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci".

Czwartek, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7'30 „Radość kochania".

Czwartek, o 7.30 „Proces Mary Dugan".

Z TEATRU WIELKIEGO. Rewja H. Zbierzchowskiego, która wzbudziła tak silne zainteresowanie w sferach artystycznych i u publiczności lwowskiej wraca na afisz dziś w środę, 22-go. Bajecznie kolorowe tło, akcja pełna ruchu, werwy i życia, oraz dowcipu wywołuje salwy śmiechu na widowni Dyrekcja teatru doradza wcześniejsze nabywanie biletów wstępu.

Piątek, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci".

Piątek o 7.30 „Proces Mary Dugan".

—o—

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA we Lwowie, ogłasza wpisy do Szkoły Majstrów Budowlanych z oddz. dla murarzy, cieśli, kamieniarzy i żelbetoniarzy od 29 — 31 października włącznie, od godz. 15 — 19. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie.

—o—

Podziękowanie.

Składamy serdeczne podziękowanie p. Popowiczównie i p. Zofji Barwińskiej, p. Emmie Wolfsthalównie i p. dyr. D. Polzinettiemu za bezinteresowny współudział w uroczystości otwarcia lokalu partyjnego. Składamy również serdeczne podziękowanie Chórowi Drukarzy, Chórowi Robotniczemu i tow. T. Huppertowi, którzy w dużej mierze przyczynili się do upiększenia programu naszej uroczystości.

O. K. R. P. P. S.

MIN. PRYSTOR WE LWOWIE. W dn. 24. b. m. przybędzie do Lwowa Min. Pracy i Op. Społ. A. Prystor. Po odbyciu inspekcji będzie min. udzielał posłuchań w Urzędzie wojewódzkim, między godziną 19 a 21. Tego samego dnia odjedzie do Warszawy.

PREZES LWOWSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO Czesław Woyciecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy i przyjmować będzie dopiero 27-go b. m.

—o—

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie na plakat przeciwalkoholowy odbyło się dnia 20. b. m. Na konkurs nadesłano sześć prac, z których dwie odrzucono, jako nieodpowiadające warunkom konkursu. Z pozostałych czterech prac żadnej nie przyznano nagrody, wyróżniono jednak trzy prace dla pewnych walorów plakatowych i artystycznych i polecono zakupić je po cenie 100 zł. za sztukę. Są to prace z godłem: Jastrząb, Rysard 2 i trzecia praca bez godła. Prace nieodznaczone są do odebrania w lokalu Ligi ul. Jabłonowskich l. 2. od 3 — 4 popoł. Ponowny konkurs ogłoszony będzie dnia 1. listopada r. b. na takiż plakat przeciwalkoholowy z dwiema nagrodami po 500 i 300 zł.

—o—

ZGUBIONO koło budki z owocami na Placu Cłowym portmonetkę z pieniądzmi i dokumentami na nazwisko Emilji Komisarczyk. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot w Administracji Dziennika Ludowego, Sykstuska 21.

ARESZTOWANIE ZA ZAMACH NA GODŁO PAŃSTWOWE. Na żądanie kapituły świętojurskiej umieszczono skrzynkę pocztową na bramie tych zabudowań przy pl. Jura. Jakiś szowinista czy terrorysta U. O. W. zamalował orła państwowego na tej skrzynce, pomimo, że przed wojną z iście bałwochwalczą czcią spoglądał i respektował na tych skrzynkach skrzynkach dwugłowego drapieżnika, czarnożółtej austrjackiej ojczyzny.

Policja, przeprowadzając dochodzenia w tej sprawie, aresztowała Eljasza Syrotiuka, dozorcę tych zabudowań, pod zarzutem zamachu na godło państwowe.

ZEPSUTY HAMULEC POWODEM WYPADKU. Ulicą Mickiewicza, jechał wozem naładowanym towarami tekstylnymi Józef Waszczyszyn i Z. Gottlieb. W czasie szybkiej jazdy z góry pękł hamulec, wóz zaś wywrócił się na ogrodzenie ogrodu Kościuszki. Obaj jadący doznali licznych kontuzji, konie zaś zostały pokaleczone.

KRADZIEŻE. Herman Peisen, zam. w Wiedniu doniósł policji, że na dworcu głównym skradziono mu portfel, zawierający 40 szylingów, 60 kor. czeskich oraz 100 zł.

W przedsionku mieszkania Sali Wadel przy ul. Szpitalnej l. 33, skradziono z kosza rzeczy, wartości 200 zł.

NIE MIELI SZCZĘŚCIA... W mieszkaniu Adeli Fels, przy ul. Berka, l. 21. przytrzymano Szaję Horowitza, w chwili gdy pakował rzeczy do worka, w celu kradzieży. „Pechowca" odstawiono do aresztu.

Tadeusz Dąbrowski został aresztowany za kradzież obuwia na szkodę J. Romaniuka.

Paweł Terefelko, St. Klisowski i Józef Bohun, wszyscy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania zostali przytrzymani za kradzież płaszcza, w jednej realności przy ul. Marcina.

ARESZTOWANIE ZA MORDERSTWO. 21- letni Stanisław Pisarczuk został aresztowany za zamordowanie Wawrzyńca Hołuba w Rzęśnie Polskiej.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH" Nr. 42 zawiera Świetny artykuł Boya- Żeleńskiego p. t.: DEroga Genjuszu; Henryka Łazowertówna: Jack London (wiersz: interesujący artykuł K. W. Zawodzińskiego p. t.: O krytyce A. B. C. krytykom krytyki; Samowywiad Stanisławy Przybyszewskiej, córki wielkiego pisarza na temat jej dramatu p. t.: „Sprawa Dantona" który niebawem ma wystawić Teatr Narodowy, Scena z dramatu „Sprawa Dantona" Stanisławy Przybyszewskiej. List otwarty do warszawskich krytyków teatralnych; Recenzje; Przegląd prasy; Antoni Słonimski: Kronika tygodniowa; Wspomnienie o zmarłym niedawno Czesławie Jankowskim; Recenzje teatralne, muzyczne oraz z plastyki.

Numer ten ozdobiony jest jak zwykle licznemi ilustracjami.

Sprawy partyjne.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. Lwów, przeniósł się do własnego lokalu przy ul. Rutowskiego 23/II p. Sekretarjat urzęduje codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz.

OGÓLNE ZEBRANIE członków PPS. dzielnicy „Gródeckie" odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69.

Sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

Komunikaty.

ZNMS. Odczyt tow. dr. St. Loewensteina p. t.: „Młodzież a ruch socjalistyczny" odbędzie się we czwartek, dnia 24. b. m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Goście mile widziani.

Za Zarząd: Haduch.

SEKR. OKRĘGOWY przy ul. Cłowa 6 zwołuje posiedzenie na czwartek 24. b. m. o godzinie 7-mej wiecz.

Tow.: Kowal, sekr., Krupski, Mydłowicz Bednarski, Bielec, Stark, Guza, Zakrzewski rob., proszeni są o niezawodne przybycie.

Leśniak Michał, prezes Okr.

POLSKIE TOW. EKONOMICZNE rozpoczyna sezon tegoroczny odczytów prelekcją dr. Karola Krzeluskiego p. t.: „Problem reparacyjny w odniesieniu do gospodarstwa światowego i Polski". Prelegent przedstawi bieg spraw dotyczący wypłaty przez Niemcy odszkodowań wojennych, wpływ jaki komplikacje natury międzynarodowej miały na sytuację gospodarczą w Polsce, jakoteż znaczenie jakie może mieć na rozbudowę międzynarodowych stosunków gospodarczych Polski, wprowadzenie w czyn planu Younga oraz stworzenie Banku dla wyrównania wypłat międzynarodowych.

Powyższy odczyt odbędzie się 29-go b. m. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby Handlowej i Przemysłowej. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA, na kurs 6-cio klasowy, utworzony stale zawiadamia wszystkich, którzy zapisali się raniem Związku, do jawienia się w najbliższych dniach w sekretarjacie Związku, celem uiszczenia wpisowego i czesnego, gdyż dnia 21. b. m. kurs został otwarty.

KOMITET BUDOWY Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie, uchwalił urządzić z tytułu przypadającej jedenasto- letniej rocznicy Niepodległości Polski Uroczystą Akademję (poranek muzyczno- wokalny) przy współudziale artystów scen lwowskich w Teatrze Małym dnia 10. listopada b. r. o godzinie jedenastej przedpołudnie.

TRZYMIESIĘCZNY KURS WYŻSZY FRYZJERSTWA damskiego dla mistrzów i pracowników, oraz kurs manicure także i dla nielachowych — tak miejscowych jak i zamiejscowych rozpocznie się w tych dniach w Instytucie Technologicznym ul. Bourlarda 5. Wpisy przyjmuje i udziela informacji Związek Fryzjerów, ul. Skarbkowska 23.

LOTERJA LOPP. Dnia 15 i 16. b. m. odbyło się publiczne losowanie loterji na rzecz budowy I-szej szkoły pilotów cywilnych w Radomiu. Tabela wygranych jest do przejrzenia w sekretarjacie Komitetu Woj. LOPP. Województwo I. p. w godzinach od 10 do 14. Nadto można ją przejrzeć na kiosku LOPP, (Wały Hetmańskie) i w firmie L. Solecki, ul. Batorego 1. 2.

Z główniejszych wygranych padły: główna wygrana wartości 150.000 na Nr. 880.442, samochody na nry 719.735 i 544.376. pługi na nry 997.971. 811.090 i 007.571, brona na nr. 914.781, pług z regulatorem na nr. 701330, motocykl na nr. 662.250, serwis porcelanowy nry 039767 i 061.203, rower 062.409, maszyna do szycia nr. 072.273, pługi — 095.394. 119.339, 139.792. 143.896. aparat fotograficzny, nr. 130.499, urządzenie pokojowe 234.014 itd.

Robotnicy!

popierajcie Wasze pismo „Dziennik Ludowy"

Obrażona królowa.

Powiada, że nie jest zwykłą przekupką.

Przed kilku dniami ukazał się w bukareszteńskim dzienniku „Universal“ artykuł królowej Marji, który w społeczeństwie rumuńskiem wywołał niemałe poruszenie. Królowa oświadcza w niem, iż nie wejdzie do Rady Regencyjnej, gdyż uważa, że sposób, w jaki paktowano z nią w tej sprawie, „ubliża godności członka dynastji panującej“. A dalej obrażona dama pisze:

„Podobne targowanie, do jakiego może przyzwyczajone są zwykłe przekupki, jest mi obce. My, członkowie rodziny królewskiej, nie znamy uganiania się za wysokiemi stanowiskami lub przywilejami“.

Chodzi o następującą sprawę:

Królowa Marja pragnęła zasiadać w Radzie Regencyjnej. Premjer Maniu w zasadzie przeciwko temu nic nie miał, domagał się jednak, by w razie wejścia królowej do Rady Regencyjnej wystąpił z niej książę Mikołaj. Takie stanowisko premjera podzielały partje rządowe. W parlamencie prof. Yorga oświadczył śmiało: „W historjach ludzkości już nieraz mieliśmy do czynienia z kobietą, która miała wielkie plany; nie mając jednak dość sił, by plany te zrealizować, mogła wtrącić kraj w nieszczęście. Rumuńscy posłowie i senatorowie winni sobie uświadomić, iż przy wyborach nowego członka Rady Regencyjnej trzeba mieć przedewszystkiem dobro kraju na oku; z tego względu wybór powinien paść na osobę, do której cały naród mógłby mieć bezwzględne zaufanie“.

Słowa powyższe potwierdzają obawy premjera Maniu, że w razie zasiadania w Radzie Regencyjnej dwóch członków dynastji królewskiej naruszona by była równowaga w konstytucyjnym podziale władzy ustawodawczej i wykonawczej między Radą Regencyjną, sejmem i senatem. Ponieważ książę Mikołaj podlega wpływom swej matki, rząd Maniu, chcąc uratować równowagę w Radzie Regencyjnej, składające się, jak wiadomo z trzech osób, zmuszony był uzależnić ewentualny wybór królowej Marji od rezygnacji księcia Mikołaja.

Z rewelacyjnego filmu Pudowkina - „Burza nad Azją“



Dalaj Lama.

Kiedy ojciec bezkarnie może zabić córkę?

Według kodeksu meksykańskiego.

PARYŻ. Wielkie wrażenie w całym świecie prawniczym wywołało ogłoszenie świeżego kodeksu karnego, wprowadzonego przez prezydenta Meksyku Porteza Gila na zasadzie pełnomocnictw nadzwyczajnych. Kodeks ten zacznie obowiązywać z dniem 15. grudnia b. r. Kodeks wprowadza nowy nader ciekawy paragraf, który przewiduje, że głowa rodziny ma prawo zamordować córkę, która została uwiedziona wraz ze sprawcą uwiedzenia i za to nie będzie karany sądownie. Ojciec ma prawo dokonać tego samosądu również w wypadku, gdy córka wyraziła swą zgodę na uwiedzenie.

Nadto jeden z przepisów kodeksu przewiduje niekaranie stron w małżeństwie, gdy jedna z nich dokona samosądu w wypadku stwierdzonej zdrady małżeńskiej. Według przepisów nowego kodeksu zniesione będą sądy przysięgłych, a na ich miejsce będą w każdej sprawie powoływani odpowiedni rzeczoznawcy.

—o—

Sprzeniewierzenie brylantow. butonów

przez pośrednika.

(y) Eisig Pasternak właściciel realności przy ul. Krasickich przed czteroma laty potrzebował na gwałt gotówki. Po burzliwej naradzie małżeńskiej postanowiono zastawić brylantowe butony Pasternakowej, wartości 22.000 zł. Po pomoc w tej sprawie zwrócił się Pasternak do pośrednika Natana Orbacha.

— Pani dobrodziejka niech będzie tak spokojna, jak gdyby brylanty miała w uszach — zapewniał Orbach zmartwioną Pasternakową, rozstającą się z butonami.

Cenne butony ulokował Orbach u fryzjera Habermana przy ul. Mikołaja za tysiąc dolarów, przyczem wierzyciel zastrzegł sobie lichwiarski procent 3—4 od sta miesięcznie.

Pasternakowie nie bardzo byli zadowoleni z tego interesu i z miejsca zapewnili Orbacha, że sprawa ta będzie „zlikwidowana“ w sądzie. — Orbach zrazu sam płacił procent od pożyczonych pieniędzy, w końcu pozostawił sprawę swemu losowi.

Po roku Habermanowie poczęli się niecierpliwić, a gdy minął rok drugi zaproponowali Orbachowi sprzedaż butonów. — Ostatecznie w obecności adwokata dr. Wittlina kolczyki te sprzedano za 1.750 dol., z której to kwoty Habermanowie zatrzymali sobie 1.600 dol., 40 dol. otrzymał dr. Wittlin, pozostałą resztę wręczono Orbachowi.

Gdy o tem dowiedział się Pasternak oskarżył Orbacha o sprzeniewierzenie.

Wczoraj stanął sprawca zaprzepaszczenia butonów przed wyrokującym trybunałem. Po przeprowadzonej rozprawie uznano go winnym zarzuconej mu zbrodni i skazano go na 8 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestji karę tę zniżono o połowę, oraz zawieszono na 3 lata.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, bronił dr. H. Rabner, stronę poszkodowaną zastępował dr. Bromberg.

I tam kwitnie łapownictwo.

MOSKWA. 22. 10. (A. W.). W kaukaskim sowieckim urzędzie handlu wykryto poważne nadużycia. Kierownicy urzędu, otrzymując łapówki od osób prywatnych sprzedawali ze składów państwowych po zniżonych cenach towary włókiennicze, cukier, zapałki i obuwie. Zapasy te przemycano następnie do Persji bez względu na to, że w Rosji sow. panuje brak wszystkich wymienionych artykułów.

—o—

„Mocny człowiek“ Przybyszewskiego na ekranie.

W niedługim czasie ukaże się na ekranach kin „Kopernik“ i „Marysieńka“ jeden z najlepszych filmów, jakie polska, rozwijająca się dopiero kinematografja zrealizowała. Jest nim sfilmowana powieść St. Przybyszewskiego „Mocny człowiek“. Prasa w Warszawie, gdzie ten film już wyświetlano, pisze sprawozdania pełne zachwytu, podnosząc, że technika wykonania „Mocnego człowieka“ dorównuje w zupełności produkcji pierwszorzędnych wytwórni zagranicznych.

Realizatorem jest znany reżyser polski Henryk Szaro, twórca „Przedwiośnia“ który otrzymał ostatnio dyplom honorowego członka francuskiego Związku Artystów filmowych. Wykonanie jest przeprowadzone według najbardziej nowoczesnych metod technicznych. Reżyser miał duży kłopot z montażem filmu. Nakręcono „Mocnego człowieka“ w 18.000 m., a więc ilości, równającej się sześciu obrazom, z których pięć skazanych zostało na zagładę, aby pozostał ten jeden właściwy. Montowano najlepsze części, trudność w tym względzie polegała na tem, że we wszystkiem zachować trzeba było rytm i puls, jakimi bije dramat „Mocnego człowieka“. Dobór artystów jest nader udatny. Do głównej roli Bieleckiego, zaangażowano artystę, światowej sławy, Chmarę. Postać zmorfinizowanego genjusza Górskiego, odtwarza utalentowany aktor A. Socha, który grywał w „Reducie“ Osterwy.

W rolach kobiecych zobaczymy uroczą Marję Majdrowicz, jedną z najpiękniejszych artystek polskich, Agnes Kuck (Łucja), i Janina Romanówna (b. art. scen lwowskich (Nastka) dopełniają znakomicie dobrany zespół w główniejszych rolach. Opracowanie literackie przeprowadził jeden z najwybitniejszych literatów polskich tow. A. Strug.

Ze względu na wysokie wartości artystyczne i kinowe „Mocnego człowieka“ miłośnicy kinematografji z napięciem oczekiwać będą wyświetlania go.

—::—

Kącik humoru.

DOMYŚLNY.

Szef: — Kto tam telefonuje?

Sekretarz: — Zdaje się, że to pańska żona.

Szef: — Czego chce?

Sekretarz: — Nie wiem dokładnie; usłyszałem tylko „idjota“.

Szef: — Proszę o słuchawkę; to do mnie.

———

ZAWCZEŚNIE.

W poczekalni znanego lekarza pewien pacjent wywiesił takie ogłoszenie:

— Pana, który przez pomyłkę wziął mój parasol, proszę, aby zechciał łaskawie zostawić go u służącego.

Nazajutrz ktoś dopisał ołówkiem:

— Jeszcze zawcześnie. Poczekajmy, aż się pogoda ustali.

———

PODCZAS UPAŁU.

A. (wzdychając): Uf, ale to gorąco!

B.: Co? ta odrobina ciepła? Trzeba panu było być w Afryce... Tam dopiero mieliśmy gorąco! nawet kury znosiły jaja na twardzo!

———

Z PEWNEJ POWIEŚCI.

...„Miał dopiero 65 lat ale rozczarowania, cierpienia, troska o dzieci wyżłobiły takie ślady na jego twarzy, że można było go liczyć na dwa razy tyle lat.

———

DLA PEWNOŚCI.

Czy pan jest nauczycielem pływania?

— Tak, proszę pana... Czy pan chce pobierać naukę? Godzina kosztuje 2 złote... płatne z góry.

— Dlaczego z góry?

— No... tak, dla pewności.

———

PODEJRZANA CHOROBA.

— Panie doktorze, prosiłbym pana o zbadanie mojej żony.

— Co jej jest?

— Nie wiem. Wstała rano o szóstej, posprzątała mieszkanie, poszła na kupno, ugotowała obiad, pocerowała mi skarpetki a o dwunastej w południe skarżyła się, że czuje się zmęczona. Czy ten objaw nie jest podejrzany?



Żona marynarza: Widzi pani! Tacy to są mężczyźni! Przed każdą robotą uciekają! O, tam... mój mąż popłynął na łodzi ratunkowej do rozbitego podczas tej burzy okrętu. A właśnie przed chwilą prosiłam go, by mi pomógł maglować bieliznę!

Program radjowy.

Czwartek, 24 października.

WARSZAWA.

16.15. Muzyka płyt gramofon.
17.45. Koncert solistów. Wyk.: Nina Maro (sopr.) M. Wiłkomirska (fort.) i Kl. Wiłkomirski (wiolonez.)
20.30. Muzyka lekka.
23.00. Muzyka taneczna z „Oazy“.

KRAKÓW

17.15. Pogadanka dla pań.
19.45. Rozmaitości. „Gadki Podhalańskie“.
20.05. Koncert. P. J. Ilnicka (sopr.), p. J. Zięba (bas), p. S. Schwarzenberg-Czerny (fort.)

POZNAŃ.

20.30. Koncert wieczorny.
21.30. Słuch. z Pozn. na wszystkie stacje polskie.

KATOWICE.

16.20. Koncert płyt gramof.
19.40. Muzyka francuska.

WILNO.

19.10. Audycja wesoła.
20.05. Przegląd filmowy.

WROCŁAW.

20.30. „Toreador“ — opera komiczna w 2 aktach Adolfa Adama.

LIPSK.

16.30. Wesoły koncert solistów.
19.30. Muzyka lekka.

KRÓLEWIEC.

18.15. Muzyka Hebrajska.

HAMBURG.

20.00. „Oberon“ — opera romantyczna w 3 aktach Webera.

BUKARESZT.

21.15. „Tristan i Izolda“. (Płyty gram.)

BERLIN.

20.00. Wesoła węgierska muzyka ludowa.
21.00. Dawni mistrzowie. Koncert radjoorkiestry.

PRAGA.

16.30. Koncert kameralny kwartetu Szewczyka.
22.15. Płyty gramofonowe. Pozatem koncerty z innych stacji czeskich.

WIEDEŃ.

19.30. Transm. z opery państwowej.
22.00. Lekki koncert ork. Pauscher

BUDAPESZT.

19.30. Muzyka operetkowa.
21.00. Sonaty na fort. i wiolonez.

LENINGRAD.

16.30. Płyty gramofonowe.
19.00. Transm. z Moskwy.

Oślepły, dzięki operacji odzyskał wzrok.

Z Nowego Jorku donoszą o niewiarogodnej wprost operacji, dokonanej przez amerykańskiego okulistę Ben Wiff Keya. Okulista ten poraz pierwszy przeprowadził na swej klinice w Nowym Jorku następującą operację. Pewien człowiek zaniewidził wskutek zranienia rogówki. Lekarz ten zdjął tę zranioną rogówkę i na jej miejsce odważył się wstawić rogówkę wyjętą z oka jakiegoś zwierzęcia. Dzięki tej operacji człowiek ten odzyskał wzrok.

—o—

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Szary Aleksander, wystawioną przez PKU. Stryj.

WZYWAM WIERZYCIELI byłej „Kooperatywy“ we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 17 do zgłoszenia swych pretensji. Likwidator Leon Reinharz, Lwów, Mochnackiego 22.

POMOCNIK HANDLOWY obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity, poszukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny. — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

POSZUKUJĘ uczciwej posługaczki. Zgłoszenia: Laufer, Klonowicza 3.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75—94.

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

OKAZJA! Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

PRZYJMIE się uczniów do malarstwa pokojowego i dekoracyjnego. W. Schub, Rynek l. 21.

DZIEWCZYNĘ do kuchni przyjmie cukiernia, Sykstuska 21.

RUTYNOWANY PALACZ, egzaminowany, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Dom Robotniczy, Borysław sub „Palacz“.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

POSZUKUJE SIĘ MECHANIKA. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, Lwowskich Dzieci 25, od 12 do 1.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.

AKADEMIK poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum hum., lub wieczornego zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa, ul. Szajnochy.

POSZUKUJE SIĘ robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się do Małopolskiej Fabryki Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci 25, ze świadectwami, od 9 do 1.

Ważne
dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

BIEDNA panienka, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“.

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

W dniu 13. X. 1929 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, w sprawie uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1930, oraz uzupełnienia preliminarza za rok 1929. Po dyskusji Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zatwierdzić obydwa preliminarze przedłożone przez Zarząd w brzmieniu niezmienionem z wyjątkiem wydatków preliminowanych na leczenie z art. 25 i 61, które zostały przez Zgromadzenie znacznie jeszcze podwyższone.

Na posiedzeniu tem zostały nadto ogłoszone dwie rezolucje, domagające się: pierwsza zamiany jednego z pensjonatów Zakładu na lecznicę wyłącznie dla ubezpieczonych, a druga poczynienia starań aby Ministerstwo zgodziło się na utrzymanie nadal dobrowolnego funduszu zapomogowego, dla udzielania nadzwyczajnych zasiłków w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, w których bezrobotni bądź wyczerpali ustawowy okres zasiłkowy, bądź ze względów formalnych utracili prawo do świadczeń ustawowych. Obydwie rezolucje zostały przekazane Zarządowi do rozpatrzenia i ewentualnego wykonania.

W tym samym dniu popołudniu odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza konferencja zaproszonych 14-tu Delegatów z grupy ubezpieczonych, aby nie dopuścić do ich zwiększenia się, a przeciwnie dążyć do tego, aby w możliwie jak najszybszym czasie zaległości te zostały ściągnięte, oraz sprawa okólnika wysłanego do wszystkich pracodawców, w którym Zakład przypomina pracodawcom ich obowiązki ustawowe w zakresie wpłacania składek i konsekkwencje w razie niedotrzymania ustawowych terminów płatności. Uwagi wypowiedziane na tej konferencji będą zużytkowane przez Zarząd Zakładu.

W dniu następnym odbyło się posiedzenie Komisji wybranej przez Walne Zgromadzenie dla sprawy nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, na którem zostały rozpatrzone nadesłane przez Delegatów i Związki Zawodowe opinje, oraz wnioski biura, na zmianę niektórych postanowień tego dekretu. — Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w ciągu miesiąca po dokładnem rozpatrzeniu przez członków Komisji zebranego materjału i nadesłaniu biuru swoich ewent. uwag.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250 — zł.
› › › › › › 65 › nadesłane	—·40 ›	Pół strony › ›	125·— ›
› › › › › › › › w tekście, kronika	—·70 ›	Ćwierć str. › ›	65·— ›
› › › › › › › › po kronice	—·55 ›	Jedna ósma strony za tekstem	35·— ›
› › › › › › › › na 1-szej str.	—·80 ›	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— ›

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.